KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 12 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | Nr. 282.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Zbrodnicza organizacja ukraińska

urządza dzikie napady na szkoły polskie.

LWÓW, 11.10. Od kilku tygodni, pod wpływem tajnej organizacji ukraińskiej O.U.N., odbywają się w najrozmaitszych miejscowościach Małopolski Wschodniej sabotaże ukraińskie. Podbechtana przez agitatorów młodzież ruska **wybija szyby w budynkach nauczycieli Polaków, niszczy portrety, mapy polskie i demoluje izby szkolne.**

Najwięcej tych bandyckich napadów na szkoły było w pow. Rawskim, a szczególnie w miejscowościach Ulwowek, Poddubce, Potylicz, Chlebbany, Korunie, Kamionka - Bobroidy. W tej ostatniej wsi sabotażyści szkolni, rekrutujący się przeważnie z kryminalnych elementów, usiłowali w pół godziny przed zdemolowaniem szkoły włamać się do cerkwi. Gdy stróże, pilnujący cerkwi, spłoszyli napastników, udali się oni pod budynek szkolny i włamawszy się do środka, **zniszczyli portrety, mapy polskie, powybijali pałkami szyby, zarówno w szkole, jak w mieszkaniu nauczyciela.**

W Potyliczu, w związku z napadami na szkołę, policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu grecko - katolickiego parocha, ks. Dorockiego, w kancelarji kooperatywy i u kilku chłopów.

Wśród osadzonych w aresztach sądowych w Rawie Ruskiej i w Uchnowie **znajduje się wielu uczniów gimnazjalnych i studentów ukraińskich,** którzy brali udział w sabotażach szkolnych.

W związku z napadami na szkoły władze administracyjne pow. Rawskiego nakazały gminom stawiać warty nocne, złożone z 8 do 10 ludzi.

Również w pow. Samborskim **odbyły się rewizje u studentów i nauczycieli ukraińskich.** M. in. policja przeprowadziła rewizję u kierownika szkoły w Tatarach Steblnego i u jego syna, absolwenta seminarjum, zamieszkałego w Samborze. Pozatem przeprowadzono rewizję u studenta politechniki, Jarosława Krywsiana, studenta uniwersytetu Jarosława Haszki i u absolwenta szkoły handlowej Wiktora Sapagi. Z tych samych powodów aresztowano w pow. Złoczowskim studentów Kwasowskiego, Czuczmana i Bezpałkę.

ZANIEPOJENI UKRAIŃCY.

Te dzikie napady na szkoły i mieszkania nauczycieli zaniepokoiły rozważniejszą i uczciwszą część społeczeństwa ukraińskiego. B. poseł Celewicz zamieścił w nacjonalistycznem pośmie ukraińskiem „Diło" artykuł, który potępia napady na szkoły polskie.

„Bicie szyb w szkole, niszczenie portretów, wypisywanie na ścianach niecenzuralnych wyrazów — czytamy w tym artykule — **to nie walka o szkołę, to jest dziecinna zabawa w rewolucję.** Takie metody nie prowadzą do zdobycia szkoły, naodwrót przeszkadzają w walce o nią.

Sabotaże szkolne dają jedynie robotę policji. **Jest wielką zuchwałością i lekkomyślnością rzucać małoletnią młodzież w wir takiej walki,** jak bicie szyb i niszczenie portretów.

Proszę sobie przedstawić, co może wyrosnąć z takiego młodzieńca, który już **w 10 roku życia przyzwyczaja się do takich bandyckich uczynków.** Taka nauka może tylko zdeprawować młode duszę, szerzyć anarchję wśród młodzieży i pomóc wzrostowi powojennej demoralizacji wśród niej. Szkolne sabotaże to najłatwiejszy, najmniej odpowiedzialny sposób walki.

O wiele łatwiej jest narzucić młodzieży bicie szyb, zdzieranie znaków państwowych, aniżeli prowadzić kurs dla analfabetów. Szkolne sabotaże idą po linji najmniejszego oporu".

Wkońcu wylicza b. poseł Celewicz materjalne szkody, jakie ponosi społeczeństwo ukraińskie wskutek sabotażu O. U. N. i wzywa do przeciwstawienia się sabotażom i do uświadomienia ciemnych mas chłopskich.

ZA NIEMIECKIE PIENIĄDZE.

LWÓW, 11.10. Sabotaże szkolne, zorganizowane przez tajną organizację ukraińską O.U.N., **zaniepokoiły miejscowe społeczeństwo polskie.** Wielu ludzi przypomina, że tajna organizacja ukraińska, która zamordowała posła Hołówkę, dokonała napadu na pocztę w Truskawcu i w Gródku Jagiellońskim, pozatem urządziła szereg zamachów na funkcjonarjuszów administracji, która przed paru laty paliła mienie ziemian i chłopów, **do tej pory nie została całkowicie wykorzeniona.**

To też odzywają się głosy, żądające **energiczniejszej rozprawy ze zbrodniczą organizacją, która w Małopolsce Wschodniej podtrzymuje stan wrzenia.** Żądanie to, tem jest słuszniejsze, że społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej uświadamia sobie, iż O.U.N., kierowana przez Konowalca, który jest na służbie niemieckiego sztabu generalnego, prowadzi sabotaże w Małopolsce Wschodniej za niemieckie pieniądze.

PRZECIW ARMJI POLSKIEJ.

Czem jest O.U.N. i jakie są jej zamiary na przyszłość w stosunku do państwa polskiego, dowiadujemy się tego z wywiadu, jaki ogłosił w „Karpatoruskim Głosie" (Czechosłowacja) jeden z bojowców ukraińskich, utrzymujący kontakt między O.U.N. a Berlinem.

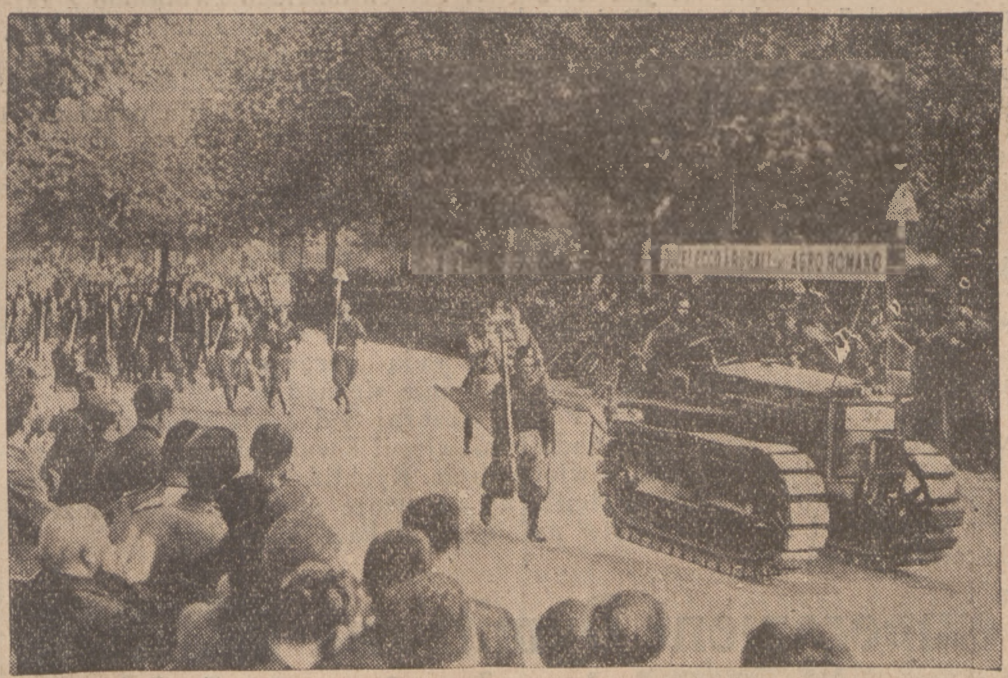
„Regularna, silna armja polska — mówi ten mołojec — nie przestrasza zawodowego terorysty-marzyciela. W najbliższych oddziałach wojska polskiego powstanie panika, mamy bowiem też swoich chemików, aptekarzy, bakterjologów, inżynierów.

Większość z nich otrzymała zagranicą (naturalnie w Niemczech — przyp. Red.) specjalne wykształcenie. Jedna szklana flaszeczka z kulturami cholery, tyfusu, dezenterji i innych zaraźliwych bakcyli, rozbita na węzłowym dworcu kolejowym lub w innem odpowiedniem miejscu i czasie, może unieszkodliwić najsilniejszą armję, a zatrute wodociągi zdemoralizują całe miasta.

Nasze kadry robotników umieją już doskonale manewrować ekrazytem, dynamitem i innemi usypiającemi środkami".

Ten naiwny, a jednak szczery wywiad wskazuje, że **O.U.N. ma być użyta do dywersji na tyłach polskich w razie wojny z Niemcami.**

To też najwyższy czas z tą zbrodniczą i zdradziecką organizacją, finansowaną przez Niemcy, skończyć.



Tegoroczne święto młodzieży faszystowskiej odbyło się w Rzymie pod hasłem rozbudzenia zamiłowania do wsi i gospodarki rolnej. W pochodzie wzięły udział liczne grupy młodych włościan-faszystów, na których czele — jak widzimy na ilustracji — defilował traktor.

Zamach na króla rumuńskiego.

Strzały karabinowe do pociągu.

BUKARESZT, 11.10. Wielkie wrażenie w stolicy Rumunji wywołała wiadomość o zamachu na pociąg dworski, którym jechał król Karol.

Pogłoski te okazały się o tyle prawdziwe, że niedaleko Targoviste nieznani sprawcy dali kilkanaście strzałów karabinowych do wieczornego pociągu pośpiesznego, który jechał bezpośrednio przed pociągiem dworskim.

Policja przypuszcza, że zamachowcy wzięli pociąg pośpieszny za pociąg królewski.

Policja w Targoviste zarządziła w okolicy wielką obławę, w wyniku której aresztowano kilkunastu podejrzanych osobników.

Zastanawiające jest, że przegląd wojsk, którego dokonać miał król Karol, został odwołany.

Pielgrzymka Hindusów

na posłuchanie u Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 11.10. Niezwykły widok przedstawiały wczoraj sale Watykanu, gdy na posłuchanie u Ojca św. zgłosiła się pielgrzymka indyjska, złożona z dwustu osób, w większości w strojach narodowych. Pielgrzymkę przedstawili Ojcu św. arcybiskup Piotr Kierkels, delegat apostolski na Indje Wschodnie i Mar Theophilos, biskup nawróconych przed trzema laty malabarskich Jakobitów.

Hindusi ofiarowali Ojcu św. rzeźbioną skrzynkę z drzewa sandałowego i okazali swój sztandar Związku Adoracji Najśw. Sakramentu, który Papież pobłogosławił. Przemówienie w imieniu pielgrzymki wygłosił misjonarz o. Letellier T. J., oświadczając, że pielgrzymka obecna jest przedewszystkiem owocem wspaniale w Indjach rozwijającej się akcji rekolekcji zamkniętych i zapowiadając, że stanie się to przyczyną innych jeszcze pielgrzymek.

W odpowiedzi Ojciec św. zaznaczył, że pielgrzymka obecna zaiste należy do najbardziej drogich sercu Jego, albowiem świadczy o przywiązaniu wiernych Hindusów do Ojca św. i korzystaniu przez nich z dobrodziejstw Odkupienia. Życie chrześcijańskie, które jest owocem tego Odkupienia, jest, jak się okazuje, szeroko rozpowszechnione wśród katolików indyjskich, to też Ojciec św. ufa,(że dobrodziejstwa Boskiego Odkupienia coraz obfitsze przynosić będą owoce. Kończąc swe przemówienie Ojciec św. udzielił obecnym, ich biskupom i kapłanom, rodzinom i całemu krajowi swego apostolskiego błogosławieństwa.

Poszukiwanie morderców

RODZINY SUSSKINDÓW.

KKRAKÓW, 11.10. (Tel. wł.) Policja krakowska stwierdziła, że sprawcami zamordowania rodziny Süsskindów i listonosza jest Jan Malisz, bezrobotny fotograf oraz 26-letnia Marja z Węgrzynów Kocwowa-Maliszowa. Malisz miał dwa mieszkania. Pismo na przekazie pocztowym jest zupełnie podobne do pisma Malisza. Za zbrodniarzami rozesłano listy gończe.

Bezrobocie w Angjli

ZMNIEJSZA SIĘ.

LONDYN, 11.10. Ogłoszona dziś statystyka bezrobocia wykazuje, że w ciągu ub. miesiąca ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 74.410 i wynosi w cyfrach okrągłych 2.336 tys., czyli o 521.000 mniej, aniżeli o tej porze rok temu.

Weksle sowieckie

W LONDYNIE.

LONDYN, 11.10. Postęp w rokowaniach handlowych angielsko - sowieckich wpłynął dodatnio na kredyt sowiecki w City londyńskiej. Podczas kiedy w okresie procesu inżynierów angielskich w Moskwie dyskonto weksli sowieckich dochodziło do 35 proc., dziś weksle te przyjmowane są w Londynie bez trudności z dyskontem 15 proc.



Król jugosłowiański Aleksander i dyktator turecki Mustafa Kemal Pasza w czasie niedawnej wizyty króla Jugosławii w Stambule

„PIĘKNA ZOŚKA"

AKCJA SZPIEGOWSKA NA POGRANICZU FRANCJI.

PARYŻ, 11.10. Akcja wywiadowcza niemieckiego sztabu generalnego przygotowującego plany inwazji na terytorjum francuskie, skierowana jest w obecnej chwili w dwu kierunkach: na Szwajcarję, która ma stać się terenem wypadu wojsk niemieckich na południe Francji oraz na nowoczesny łańcuch fortyfikacyj na wschodniej granicy Francji.

Już podczas budowy fortyfikacyj nadreńskich prasa francuska kilkakrotnie podnosiła alarmy, iż wśród robotników, wznoszących umocnienia, znajdują się wysłannicy niemieccy, że nawet niektórzy kierownicy robót znajdują się pod wpływami agentów niemieckich.

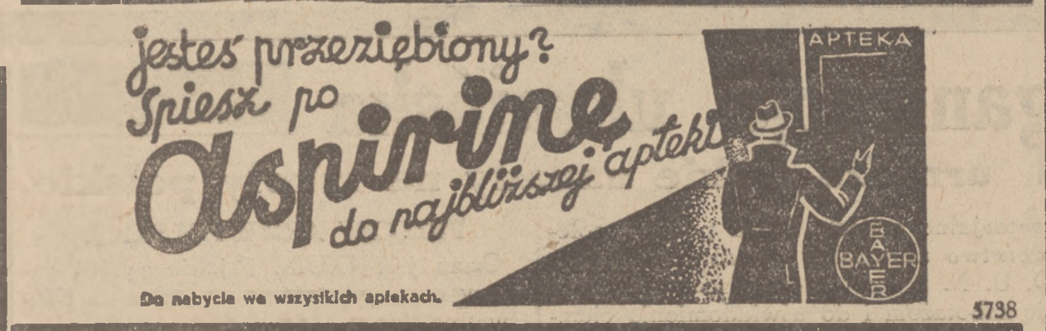
Pod wpływem tych alarmów przeprowadzono wielokrotnie „czystki" wśród robotników tak, że alarmy o szpiegostwie na terenie fortyfikacyj na jakiś czas ucichły.

Ostatnio wypłynęło wśród szpiegów niemieckich nazwisko tajemniczej „pięknej Zośki", Niemki z pochodzenia, o której pogłoski głosiły iż jest głównym motorem akcji wywiadowczej sztabu niemieckiego. Zdołano ustalić nawet jej nazwisko: Zofja Drozdt.

„Piękna Zośka" szukała sobie znajomości wśród żołnierzy, przebywających na terenie fortyfikacyj, nakłaniając ich do wyjawnienia rozmaitych tajemnic wojskowych Wdziękami swemi zdołała ona omotać kawalerzystę francuskiego Rene Plestona, który wykradł dla niej model nowoczesnego francuskiego karabinu maszynowego.

W chwili gdy „piękna Zośka" wręczała dokumenty i plany kurjerowi szajki, niejakiemu Weberowi, aresztowano ją w okolicach Saint Avold Na podstawie znalezionych przy niej i przy Weberze dokumentów zarządzone zostaną dalsze aresztowania członków szajki.

W Boulay w Lotaryngji aresztowano pozatem kierownika robót fortyfikacyjnych, niejakiego Schoppa, który w sierpniu wydał w ręce agentów niemieckich ważne dokumenty, dokumenty, dotyczące tajników umocnień granicznych. Jak zdołano ustalić, Schopp otrzymał wielkie sumy do swojej dyspozycji, a za plan całości fortyfikacyj francuskich obiecano mu p.ł miljona franków. Aresztowanie Schoppa przeszkodziło mu w wykonaniu jego zbrodniczych planów.



Skarb skarży b. wojewodę

o 1500 zł. za węgiel, elektryczność i gaz.

LWÓW, 11.10. Świat prawniczy we Lwowie dyskutuje nad procesem, który wytoczył b. wojewodzie poznańskiemu hr. Piotrowi Dunin - Borkowskiemu skarb państwa o zużyty w mieszkaniu służbowem w gmachu województwa węgiel, prąd elektryczny i gaz. Skarga ta opiewa na kwotę około 1.500 zł. Proces ten, który miał się odbyć w dniu 5 czerwca, został odroczony, a następnie odbędzie się on 28 grudnia.

Na rozprawę ma przybyć jako świadek b. redaktor prorządowego „Głosu Poznańskiego", p. Roetinger, który zajmował pokój w województwie, co stanowi jeden z zarzutów skarbu państwa. Natomiast adwokat b. wojewody Borkowskiego podnosi, że p. Roetinger był redaktorem prorządowego pisma i jako taki zajmował pokój w charakterze reprezentacyjnym. Na rozprawie przesłuchany będzie również b. wojewoda Borkowski.

Należy dodać, że b. wojewoda Borkowski był swego czasu gorącym zwolennikiem sanacji i po wypadkach majowych mianowany został wojewodą poznańskim przez jeden z rządów sanacyjnych. Również red. Roetinger uchodził za wielkiego zwolennika sanacji. Obecnie od kilkunastu miesięcy b. wojewoda Borkowski stanął w szeregach opozycji i niejednokrotnie na łamach pism opozycyjnych krytykował system pomajowy.

Napiętnowanie lekarza

za znęcanie się nad więźniami - polakami.

WARSZAWA, 11.10. Pos. Jan Kwapiński przed 7-miu laty w „Robotniku" napisał wspomnienia o swoich przejściach w katordze. Na wygnaniu w mieście gubernialnem Orle poseł Kwapiński zetknął się z lekarzem więziennym, dr. Bolesławem Rychlińskim, który wypierał się polskości i znęcał się nad wygnańcami z Polski. Po ukazaniu się artykułów pos. Kwapińskiego kaliskie władze miejskie zwróciły się do autora z prośbą o informacje, nadsyłając fotografję dra Rychlińskiego, który zajmował wówczas w Kaliszu stanowisko naczelnego lekarza w szpitalu miejskim. Pos Kwapiński w fotografjach mu nadesłanych poznał Rychlińskiego, stwierdzając, że jest to ten sam osobnik, który dopuszczał się okrucieństw na Polakach-wygnańcach.

Dr. Rychlińskiego zwolniono z zajmowanego stanowiska, lecz zdołał się on ulokować na Pomorzu w Starogardzie, gdzie dotychczas jest lekarzem szkolnym i pełni funkcje naczelnego lekarza miejscowej Kasy chorych

Dr. Rychliński wytoczył pos. Kwapińskiemu proces o oszczerstwo. W Sądzie okręgowym w pierwszej instancji Kwapińskiego uniewinniono, załączając do akt sprawy numer sowieckich „Izwiestji", które podają że Rychliński skazany był na 5 lat więzienia przez sądy sowieckie za znęcanie się nad więźniami.

Wczoraj Sąd apelacyjny ponownie uniewinnił Kwapińskiego. W ten sposób dr. Rychliński został napiętnowany za swoje nieludzkie obchodzenie się z Polakami-więźniami.

Temperament Dymitrowa

i małomówność Lubbego.

BERLIN, 11.10. Rozprawa przeciw rzekomym podpalaczom Reichstagu po przeniesieniu do Berlina, nie przyniosła spodziewanego ożywienia van der Lubbego. Oskarżony na wszelkie pytania odpowiada jak zawsze: tak nie, tego nie mogę powiedzieć.

Wyprowadza to z równowagi pełnego temperamentu Bułgara Dymitrowa, który domaga się jasnej odpowiedzi, czy van der Lubbe podpalał sam, czy też miał wspólników Gdy ten odpowiada: „tego nie mogę powiedzieć", Dymitrow rzuca pod jego adresem: „Idjota".

W toku wczorajszej rozprawy dochodziło kilkakrotnie do starć między przewodniczącym a Dymitrowem.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy wybucha bomba. Po oświadczeniu przewodniczącego, iż jutro o godz. 20 wieczorem odbędzie się wizja lokalna miejsca pożaru, Dymitrow prosi o głos, chcąc postawić jakieś pytania.

Przewodniczący nie udziela mu głosu, twierdząc, że według procedury karnej, oskarżonemu nie przysługuje prawo składania oświadczeń, ani stawiania pytań. Zresztą prawa tego, zdaniem przewodniczącego, Dymitrow kilkakrotnie już nadużył Gdy Dymitrow, mimo to, próbuje mówić, przewodniczący odbiera mu głos.

W największem podnieceniu oskarżony krzyczy:

— Ja jestem nietylko oskarżonym przecież ja muszę się bronić; to prawo mi przysługuje!

— Milcz pan! — woła przewodniczący, uderzając ręką w stół.

Trybunał udaje się następnie na naradę, poczem przewodniczący ogłasza uchwałę, wydalającą Dymitrowa z sali sądowej.

Występna miłość

przyczyną skrytobójczego morderstwa.

POZNAŃ, 11.10. Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczy się sensacyjny proces o skrytobójcze morderstwo, popełnione na ś.p. Stanisławie Kurku, którego zwłoki z przestrzeloną skronią znaleziono nad brzegiem Warty.

Jak wykazało śledztwo, sprawcami zbrodni byli: notoryczny przestępca Malinkiewicz, który został namówiony przez kochanka żony zamordowanego, 22-letniego Michała Budzisza, oraz Marjan Konieczny. Kurkowa, jako 16-letnia dziewczyna, poznała się z zamordowanym i żyła z nim bez ślubu. dając mu troje dzieci. Po ślubie urodziło się czwarte dziecko. Oskarżona znajduje się obecnie znowu w odmiennym stanie, jednak po swoim kochanku Budziszu.

Zamordowany Kurek był brutalem i podejrzewał swoją żonę o zdradę, ponieważ stwierdził, że żona jego wynajęła w Poznaniu pokój, który był miejscem jej schadzek z Budziszem.

Na parę tygodni przed morderstwem Kurek zauważył, że żona jego znajduje się w odmiennym stanie, a chcąc się upewnić, ustalił datę pójścia z nią do lekarza. Wówczas Kurkowa zaczęła błagać Budzisza na dwa dni przed krytyczną datą, ażeby wyratował ją w jakiś sposób od odwiedzin u lekarza. Wówczas Budzisz porozumiał się z przestępcą Malinkiewiczem, który dobrał sobie do pomocy Koniecznego, i zgładzili Kurka.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Franciszek Malinkiewicz został skazany na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10; Pelagja Kurkowa na 3 lata więzienia; Michał Budzisz za namawianie do zabójstwa na 3 lata więzienia; wreszcie oskarżony Marjan Konieczny na półtora roku więzienia.

Osiem ofiar

KATASTROFY LOTNICZEJ.

NOWY JORK, 11.10. Samolot należący do towarzystwa lotniczego, utrzymującego komunikację powietrzną pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, spadł i spłonął w pobliżu miejscowości Chesterton. 7 pasażerów wraz z pilotem zginęło.

Dziewiętnaście osób

ŻYWCEM POGRZEBANYCH.

TEGUCIGALPA, 11.10. (Honduras). We wsi Apolopi 19 osób uległo pogrzebaniu żywcem pod wzgórzem, które się obsunęło po huraganie i ulewnych deszczach. Burze, które w ostatnich czasach nawiedziły Honduras, w wielu miejscowościach spowodowały powodzie, w których zginęło wiele osób.

Deszcz meteorytów

MOSKWA, 11.10. Ubiegłej nocy zaobserwowano nad Leningradem, niezwykle rzadko spotykane, zjawisko, mianowicie deszcz spadających gwiazd. Około godz. 11 wiecz. przelatywało około 300 meteorytów na minutę. Z gwiazdozbiorów Liry, Łabędzia i Pegaza spadało 5—6 gwiazd na sekundę.

Udusił żonę

I DWIE CÓRKI.

SZTOKHOLM, 11.10. Ludność stolicy Szwecji poruszona jest tajemniczą zbrodnią, wykrytą w mieszkaniu właściciela modnej kawiarni Blomquista.

Jeden ze znajomych, przyszedłszy do Blomquistów, zastał mieszkanie otwarte, a w jednym z pokojów zwłoki żony Blomquista i jego dwu córek. Wszystkie trzy były uduszone.

Dochodzenie policyjne wykazało że zbrodni dokonał Blomquist. Zbiegł on samochodem.

Zbrodnia wywołała w mieście wielkie wrażenie, ponieważ powszechnie sądzono, że Blomquistowie żyją szczęśliwie i w największej zgodzie

Olbrzymi pożar

FABRYKI.

BERLIN, 11.10. Donoszą z Karlsruhe o olbrzymim pożarze fabryki sztucznej wełny pod firmą Vogel i Schurmann. Spłonął doszczętnie budynek 6-piętrowy, wraz ze składami długości 120 mtr. i szerokości 70 mtr. Płomienie biły w górę na 30 mtr. nad budynkiem. Wszystkie okoliczne oddziały ogniowe oraz oddziały ochotnicze wzięły w akcji ratunkowej udział, przyczem jeden strażak i 5 członków formacji hitlerowskiej odniosło poważne obrażenia. Pastwą płomieni padła wielka ilość złożonego na składzie benzolu i benzyny. Straty ogólne oceniają na 2 miljony mk. Według przypuszczenia, zaszedł tu wypadek podpalenia. Jednego ze współwłaścicieli aresztowano.

Samobójstwo

NA STOSIE.

RYGA, 11.10. W Rzeżycy popełniła niezwykłe samobójstwo zamieszkała tam Polka, 51-letnia Albina Polakkowa, która niedawno straciła męża i z tego powodu zamierzała rozstać się z życiem.

Kilka dni temu znaleziono w lesie niedaleko jej folwarku zwęglone zwłoki Polakkowej, która jak się okazało, przygotowała sobie stos i pod paliwszy go, rzuciła się w płomienie

Sztuczna hodowla

RAKA LUDZKIEGO.

Ostatnio ogłoszone zostały w „Zeitschrift für Krebsforschung" wyniki żmudnych badań dwu krakowskich lekarzy, dr. Zakrzewskiego i dr. Kraszewskiego. Udało im się wyhodować tkankę rakową ludzką na sztucznej pożywce, tj. poza organizmem żyjącym. W ten sposób stworzyło się metodę, która pozwoli na badanie własności biologicznych samej komórki nowotworowej. Dotychczas przeprowadzane eksperymenta na zwierzętach pozwalały jedynie na śledzenie reakcji organizmu na działanie nowotworu.

Eksperymentu dokonano w ten sposób, że wycięto z ciała ludzkiego kawałek nowotworu raka i hodowano go na sztucznem podłożu. Odżywką hodowli była surowica ludzka z dodatkiem substancji, hamujących wzrost. W ten sposób zdołano utrzymać przy życiu nowotwór przez 4 miesiące. Uczeni krakowscy próbowali również zaszczepić chorym na raka otrzymaną surowicę, ale nie osiągnięto narazie pomyślnych wyników. Może eksperyment lekarzy krakowskich przyczyni się do szybszego znalezienia skutecznej broni przeciw chorobie raka.

W obronie podstaw spółdzielczości.

Warszawa. 10 października.

Wyrazem wielkiego zaniepokojenia, jakie w kołach spółdzielczych wzbudził projekt nowelizacji obowiązującej obecnie ustawy o spółdzielniach, były obrady zjazdu czołowych przedstawicieli spółdzielczości, który odbył się w ub. niedzielę w Warszawie.

Spółdzielczość polska, jak wynika z obrad niedzielnych, wystąpiła stanowczo przeciw rozszczeniu ingerencji państwa w wewnętrzne życie spółdzielni i podważaniu przez to fundamentu ruchu spółdzielczego, jakim jest samopomoc i samorzęd społeczny.

Na zjazd przybyło ponad 100 delegatów polskich związków rewizyjnych i central gospodarczych. W skład prezydjum wchodzili pp Chmielewski, prez. Zjednoczenia związków spółdzielni rolniczych, dr Wł. Seydlitz, prezes Unji zwizków spółdzielczych i M. Rapacki, prezes Związku spółdzielni spożywców.

Zagadnienie nowelizacji ustawy o spółdzielniach z punktu widzenia prawnego zreferował dr. Seydlitz, a z punktu widzenia gospodarczego p. Rapacki, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślili szkodliwość porjektowanej przez rząd nowelizacji. Czynniki rządowe reprezentował na zjeździe wicem. Kozłowski, który zapewniał, że nowelizacja ustawy o spółdzielniach nie nastąpi. Liczni mówcy wskazywali jednak, że zapewnienie wicem. Kozłowskego gwarantuje nieprzystępowanie do nowelizacji do czasu. gdy p. Kozłowski pełni swój urząd.

W rezultacie zebrani uchwalili jednogłośnie, przy dwóch wstrzymujących się od głosowania, rezolucję, stwierdzającą, że rządowy projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach poza przepisami, opartemi na wynikach prac komisyj rady spółdzielczej, zawiera przepisy, naruszające dotychczasowe podstawy powstawania i organizowania się spółdzielni i ich szczytowych organizacyj, oraz stwarza możliwości daleko idącej ingerencji państwa w życie spółdzielni. Dotyczy to w szczególności: zamiany obecnego systemu rejestrowania spółdzielni na system półkoncesyjny; zatwierdzania rewidentów związków rewizyjnych przez przewodniczącego rady spółdzielczej: pozbawienia rady spółdzielczej prawa przyznawania i odbierania prawa rewizji związkom rewizyjnym, oraz uzależnienia przyznawania związkom rewizyjnym prawa rewizji od zastosowania się do żądań ministra skarbu odnośnie zwężenia bądź rozszerzenia działalności związków na pewne typy spółdzielni i ograniczenia terenu ich działalności.

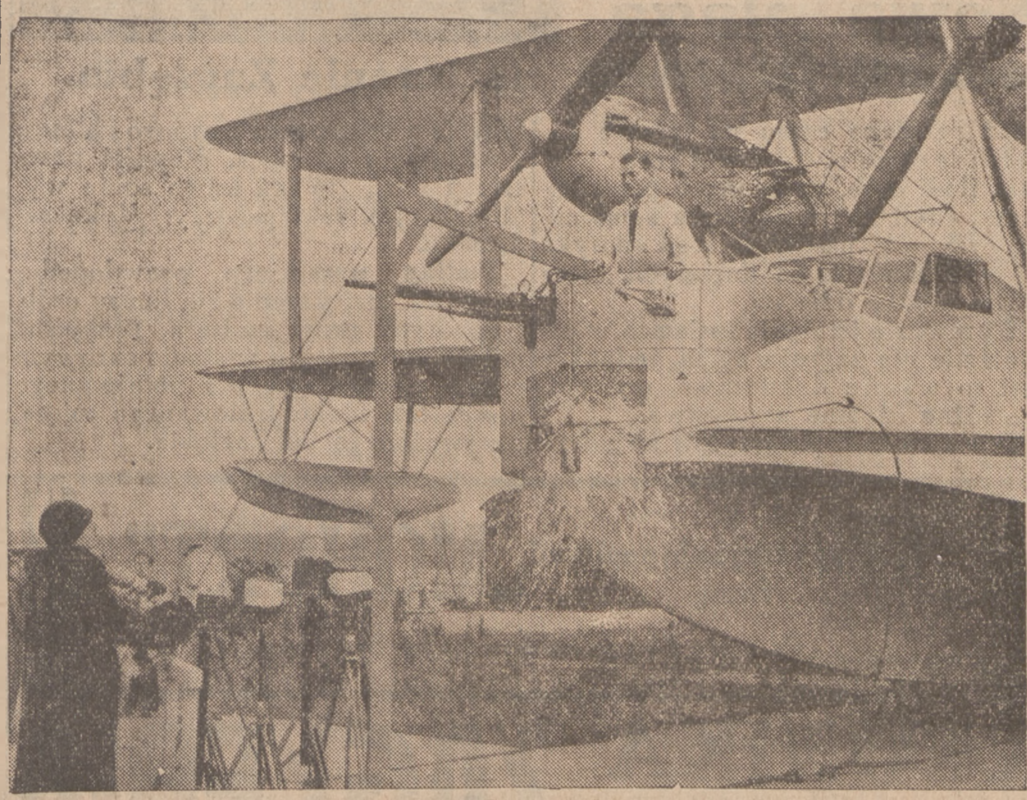
Zjazd stoi na stanowisku, że artykuły projektu noweli, zmierzającej do bezpośredniej ingerencji władz w organizację spółdzielni i ich instytucyj nadrzędnych, należy uznać za nieuzasadnione, a nawet szkodliwe nietylko z punktu widzenia interesów spółdzielczości, ale również i interesów państwowych.

Natomiast zjazd wskazuje na to że:

1) sprawa uporządkowania ruchu spółdzielczego na dole i zgodnej z życiem reformy, jego organizacyj szczytowych, znajduje pełne zrozumienie wśród wszystkich działaczy spółdzielczych, a w szczególności u kierowników związków rewizyjnych; całkowanie ruchu, które leży zarówno w interesie samego ruchu. jak i państwa, odbywa się zdrową drogą ewolucyjną, na podstawie istniejących warunków gospodarczych oraz zgodnie z właściwościami strukturalnemi i programem ideowym poszczególnych zespołów ruchu spółdzielczego; zjazd wyraża przekonanie, że konsolidacja ruchu, przyspieszona w drodze przymusu, spowoduje zamęt wewnątrz organizacyj oraz zniechęcenie czynnika społecznego i zmniejszenie jego odpowiedzialności za dalszy rozwój ruchu:

2) tendencje ewolucyjne polskiego ruchu spółdzielczego winny znaleźć poparcie ze strony państwa w formie przychylnej dla ruchu i konsekwentnej polityki spółdzielczej, wyrażającej się między innemi: a) w reorganizacji państwowej rady spółdzielczej w kierunku postawienia na jej czele przewodniczącego z wyboru tudzież wzmożenia i usprawnienia działalności rady przez jej reorganizację wewnętrzną, zgodnie z wymaganiami życiowemi ruchu spółdzielczego; b) w uwzględnieniu w programach szkół ogólno-kształących i zawodowych wychowania społeczno-gospodarczego młodzieży w duchu idei spółdzielczej; c) w spółdziałaniu z ruchem spółdzielczym w zwalczaniu ogólnych trudności kryzysowych; d) w przychylnem ustosunkowaniu się do ruchu spółdzielczego polityki skarbowej, a w szczególności skarbowego aparatu administracyjnego; e) w ściślejszem spółdziałaniu z organami spółdzielni w zakresie tępienia nadużyć przez przyspieszenie procedury karnej i surowsze traktowanie nadużyć przez sądy.

Zjazd w pełni świadomości, że niezależność i samorządność ruchu spółdzielczego są najistotniejszą podwaliną jego rozwoju i źródłem jego siły, zwraca się do rządu Rzeczypospolitej, ażeby przy nowelizacji ustawy o spółdzielniach, ta niezależność i samorządność i równouprawnienie spółdzielni z innemi dobrowolnemi organizacjami gospodarczemi nie zostały w niczem naruszone.



Olbrzymi angielski hydroplan bojowy „Perth" wzmocni siłę bojową angielskiej floty wojennej. „Perth" uzbrojony jest w 3 karabiny maszynowe i w 20 cetnarów bomb. Szybkość jego wynosi 235 km. na godzinę.

Na niebie Rumunji

ukaże się wyraz „Polska"

Dziś 12 b.m. z lotniska na Okęciu pod Warszawą wystartuje polska eskadra 42 aeroplanów w stronę Rumunji. Między Lwowem a Stanisławowem w Bołoszowie zostanie definitywnie ustalona ilość maszyn, które udadzą się na dalszy lot etapami Jassy — Bukareszt. Zlot w Bołoszowie zadecyduje ostatecznie o ilości maszyn, gdyż po drodze kilka może odpaść.

Eskadra nasza wykona nad Bukaresztem cały szereg zbiorowych ewolucyj akrobatycznych, które nietylko podkreślą walory polskich maszyn, ale dadzą pojęcie o wysokiej klasie naszych lotników wojskowych. Wobec tak dużej liczby maszyn, biorących udział w raidzie, jest rzeczą prawdopodobną, że w skład eskadry wejdą przedstawiciele kilku dywizjonów, gdyż projektowane jest wypisanie na niebie Rumunji wyrazu „POLSKA", a wiadomo, że każdą z poszczególnych liter ćwiczy oddzielnie każdy dywizjon.

Mobilizacja żydowska

Gdzie znajdują się „oni"?

Dr. Rozmarin (w „Momencie", w artykule „Frontem do miejscowego hitleryzmu") wskazuje na niebezpieczeństwo samowiedzy narodowej wśród ludności polskiej. Żydzi lękali się pogłębienia zagadnienia żydowskiego, Polacy właśnie wzięli się do tej sprawy:

— To, czego lękaliśmy się — nadeszło. Hitleryzm, szczególnie ta część hitleryzmu, która „studjuje" zagadnienie żydowskie w sposób sobie właściwy — poczyna puszczać korzenie również na gruncie polskim...

Żydzi muszą pamiętać, że nie uda się czynnikom żydowskim podniecić polskiego obozu narodowego przeciw Hitlerowi i odwrócić w ten sposób uwagę polską od niebezpieczeństwa żydowskiego:

— Nie wolno nam bagatelizować patrjotycznych uczuć endeków i ich haseł narodowych, które w obecnym momencie politycznym winny byłyby skierować się przeciw „Trzeciej Rzeszy" i jej duchowym przywódcom...

Żydzi ignorowali dotąd prąd samowiedzy narodowej wśród ludności polskiej i nie zastosowali „pożądanych środków":

— Objaw polskiego hitleryzu i jego powolnej, lecz stałej ekspensji jeszcze nie zdobył uznania w samym kraju i tem, być może, tłómaczy się ten fakt, że w naszej walce z hitleryzmem **nie zastosowaliśmy pożądanych środków, będących w naszem rozporządzeniu,** przeciw miejscowemu hitleryzmowi...

Kiedy po dłuższej bytności zagranicą, gdzie żydom dzieje się coraz gorzej, wraca się do Polski, dostrzega się, że **objaw judofobji polskiej nabrał również cech stałości:**

— Dosyć jest być przez pewien czas zagranicą, obserwować zdala, z pewnej odległości, tę pracę, wykonywaną przez pilnych polskich zwolenników Hitlera, czytać ich prasę, zapoznając się z ich planami, a staje się jasnem, **że położenie jest znacznie gorsze, niż myśmy to sobie wyobrażali.** Mamy do czynienia nie ze zwykłemi wystąpieniami przeciw żydom, nie z sezonowym wybuchem przeciwżydowskim, do których myśmy się przyzwyczaili, lecz mamy do czynienia **z początkiem krajowego hitleryzmu,** wobec którego musimy jaknajprędzej i jaknajbardziej stanowczo zająć określone stanowisko...

Autor zwraca się pod adresem nietylko żydów, lecz i żydowskich organizacyj pomocniczych, działających w łonie polskego społeczeństwa. by i one wystąpiły do walki z prądem samowiedzy narodowej.

— Mam na myśli nietylko żydów, ale również ich.

Położenie żydów musi się poprawić, jeżeli żydowskie organizacje pomocnicze wystąpią do walki:

— Położenie żydowskie byłoby lepsze, gdyby żydzi niemieccy zawczasu obejrzeli się i poważniej potraktowali niebezpieczeństwo hitlerowskie. Nie wolno nam powtórzyć złowrogiego błędu naszych braci w Niemczech. Musimy ostrzec naród polski, aby nie dał się on uwieść politycznym awanturnikom i swawolnym młodzieńcom, jak dał się uwieść naród niemiecki, doprowadzając się do rozpaczy i niemocy...

Sjonista w obronie „tradycji polskiej" i w obronie interesów narodu polskiego! Ciekawe jest, jakie to są owe „pożądane środki, będące w rozporządzeniu żydów przeciw miejscowemu hitleryzmowi" i gdzie znajdują się wspomniani „oni"?

W każdym razie stwierdzić należy że żydzi gotują się w Polsce do zmobilizowania zarówno własnych środków, jak i tych popleczników, którzy im zwykli służyć dotychczas.

Z DNIA

CZY RZĄDY HITLERA SĄ TRWAŁE?

Pod koniec szeregu swych artykułów z Niemiec p. Jules Sauerwein pisze w „Paris - Soir" z 8 b.m.:

— Czy ta budowa, u szczytu której panuje skromny malarz z Berna morawskiego, a której podwaliny wchodzą. jak korzenie, w głębie młodzieży niemieckiej, po kilku zaledwie miesiącach istnienia, jest naprawdę trwała?

Przypomnijmy sobie przeszłość i nie popadajmy w dziecinny błąd mniemania. że jeśli jakiś ustrój nie dogadza nam lub nie podoba się nam, staje się już przez to przejściowym i ułomnym. Nie chcieliśmy wierzyć w trwałość bolszewizmu i faszyzmu i potrzeba nam było wielu lat na przekonanie się, że one w sposób rzeczywisty przedstawiają Rosję i Włochy. Utrwaliły się one, gdyż ich przewódcy byli silni i zdecydowani na zdobycie władzy całkowitej, choćby gwałtem oraz dlatego, że **zdołali wychować młodzież w swoich wierzeniach.**

Czy to, co się sprawdziło dla tamtych rządów, nie sprawdzi się tembardziej dla Hitlera, który po dziesięciu latach niestrudzonej propagandy doszedł do najwyższej władzy, wyniesiony na nią znaczną większością a nie przy pomocy różnych sztuczek rządowych?

Czy obalą go prawicowcy, którzy go popierali gdy dochodził do władzy? Czy zwalą go komuniści, którzy byli bici w wojnie na ulicach i na zgromadzeniach? Albo czy mogą mieć nadzieję socjaliści i centrowcy, którzy dopuścili go do władzy, siedząc w urzędach na Wilhelmstrasse, a teraz chcieliby mieć więcej sił w pensjonatach w Szwajcarji lub w kawiarniach w Paryżu?

Hitleryzm jest mocny nawewnątrz, póki wódz jego, który jest też jego bożyszczem, stoi na czele, oraz póki nie puszcza się on na zbyt niepewne awantury. Wtedy bowiem, gdyby wśród sześciu miljonów komunistów z ostatnich wyborów był tylko jeden procent ludzi czynu, wystarczyłoby to do poważnych zaburzeń. Tak przynajmniej sądzą kierownicy ruchu hitlerowskiego.

Ale czy rządy hitlerowskie nie padną pod ciężarem olbrzymich trudności finansowych i gospodarczych?

To prawda, że w ciągu nadchodzącej zimy pomoc dla bezrobotnych nie obejdzie się bez przymusowych rekwizycyj, a finanse spoczywają na niezdrowym dwuznaczniku, bo marki zagranicą można nabyć o 30% taniej niż nawewnątrz. Ale w kraju, którym rządzą fanatycy, porywający za sobą słabych, a gniotący opornych, nigdy nie trzeba liczyć na to, że trudności materjalne zmogą władzę. Cierpienia i ograniczenia wywierają swój wpływ normalny tylko na ludzi normalnych i żyjących w stanie normalnym. Zapaleńcy przyjmują je z poświęceniem męczenników, a inni z rezygnacją ofiar.

P. Seuerwein, po dłuższym pobycie w Niemczech i wcale szerokiem rozejrzeniu się w różnych dziedzinach życia, kieruje się przytem doświadczeniami z innych krajów, nie wróży upadku hitleryzmowi.

GDZIE JEST FRANCISZEK RUPALA?

CO MÓWIĄ MIESZKANCY MODRZEJOWA?

Tajemnicze zniknięcie Franciszka Rupali, urzędnika Banku Związku spółek zarobkowych w Sosnowcu, nie przestaje intrygować opinji publicznej.

Ustalmy pewne fakty: w dniu 3 b. m. we wtorek Rupala jeszcze, jak zwykle, urzędował w Banku, gdzie między innemi, załatwiał formalności związane z subskrypcją pożyczki narodowej. Interesanci Banku przypominają sobie zapewne bruneta o miłej powierzchowności w rogowych okularach.

Tegoż wtorku Rupala zniknął bez wieści.

W parę dni potem, tj. w sobotę, ojciec jego również Franciszek powiesił się w mieszkaniu z rozpaczy po stracie syna.

Pozostała tylko matka, młody bowiem Rupala był jedynakiem, w którym rodzice pokładali wszystkie swoje nadzieje.

Starzy Rupalowie są emerytami Tow. Renard i mieszkają na parterze domu renardowskiego w Modrzejowie, Rynek nr. 9a. Warunki egzystencji bardzo nieszczególne, jeżeli się zważy, że młody Rupala był człowiekiem inteligentnym o niemałych ambicjach. W mieszkaniach trzyizbowych domu dla emerytów mieszczą się po trzy i więcej rodzin. Zanim się dojdzie do pokoju rodziny Rupalów trzeba przejść przez dwa pomieszczenia zajęte przez innych lokatorów tego domu.

Rupalowie sprowadzili się do Modrzejowa stosunkowo niedawno, a ponieważ zarówno ojciec jak i syn byli z natury małomówni, niewiele więc o nich mogą powiedzieć sąsiedzi.

Nie zwierzał się też młody Rupala swoim kolegom z prywatnego życia. W Banku wiadomo było, że jest żonaty, sam bowiem tak o sobie mówił. Okazało się jednak, że nigdzie i nigdy żadnych ślubnych informacyj nie załatwiał, zatem może tu być tylko mowa o przyjaciółce. Osoba ta zjawiła się po zniknięciu Rupali u jego matki, przedstawiając się jako żona zaginionego.

W całej sprawie tajemniczego zniknięcia Rupali znajduje się dużo punktów niejasnych.

We wtorek 3 bm. po przyjściu z banku do domu, młody Rupala był bardzo przygnębiony tak, że ani obiadu prawie nie jadł, ani gazety czytać nie chciał, jak to było w jego zwyczaju.

W pewnej chwili oświadczył matce, że wyjdzie na pół godziny. Po wyjściu więcej już do domu nie powrócił.

Zdołano jednak ustalić, że Rupala jeszcze w piątek, a więc na dzień przed tragiczną śmiercią ojca, zjawił się u jednego ze swych przyjaciół na Niwce i opowiadał mu o swoich kłopotach finansowych, że wszedł do spółki na Śląsku z inż. R., któremu wystawił weksle na 1000 zł. Weksli tych inż. R. nie wykupywał i cały dług spadł na Rupalę, który co miesiąc spłacał po 100 zł. Ponadto Rupala wynajął inż. R. mieszkanie w Jaśkowicach na Śląsku, co naraziło go na duży wydatek. W związku ze sprawą spółki i zadłużenia Rupala miał wyjechać do Miechowa.

Najsensacyjniej brzmią opowiadania mieszkańców Modrzejowa, którzy Rupalę znali z widzenia. Mówią oni że bywał on w lokalach publicznych w towarzystwie około 40-letniej kobiety ze Śląska, widocznie mężatki, nosiła bowiem obrączkę. Kobieta ta jakoby miała regulować rachunki restauracyjne za siebie i za swego młodego towarzysza.

Zgadza się to z opowiadaniami współlokatorów rodziny Rupalów o tyle, że mówią oni, iż zaginiony Rupala codziennie niemal wychodził na spacer w stronę Mysłowic, zawsze jednak na noc wracał do domu.

Matka Rupali, zrozpaczona po stracie jedynego syna i męża, czyni poszukiwania na własną rękę, odwiedzając dalszych i bliższych krewnych, chcąc natrafić na ślad zaginionego.

Niestety, jak dotąd, poszukiwania zarówno jej, jak i policji są bezskuteczne.

Nowa plaga na terenie Zagłębia.

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia lekarze stwierdzają coraz większą ilość osób, gnębionych przez solitera, czyli t. zw. tasiemca samotnego, przyczem pasorzyta tego spotyka się nietylko wśród dorosłych, lecz także między dziatwą.

Wprawdzie istnienie tasiemca w organiźmie nie zagraża życiu, jednakże jest to wysoce dokuczliwe, wywołując różne ujemne następstwa.

O rozmiarach pasorzytów świadczy fakt, iż z organizmu pewnego chłopca wyciągnięto tasiemca, długości przeszło 5 mtr., to też łatwo sobie wyobrazić, jak taki pasorzyt dokuczał dziecku.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zwiększenie się liczby osób trapionych przez solitera, przypisać należy spożywaniu w stanie surowym mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju lub niekontrolowanego mięsa, przywożonego do Zagłębia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

12 Czwartek

Dziś Maksymiljana
Jutro Edwarda
Wschód słońca 6 m. 1.
Zachód „ 16 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tysiąc i druga noc.
EDEN: Buster nawarzył piwa.
PALACE: Dzika dziewczyna.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Maski doktora Fufumachu.
ŚWIATOWID: Ben Hur.

DĄBROWA

ARS: Serce olbrzyma.
WANDA: Eskadra śmierci. Na scenie występy artystów i liliputów.

ZAWIERCIE.

STELLA: Demon wielkiego miasta.

× **ODCZYT W. STPICZYŃSKIEGO.** W niedzielę, dn. 15 b.m. o godz. 2 popoł redaktor naczelny „Kurjera Porannego“ W. Stpiczyński wygłosi w sali b. kina „Kometa“ w Dąbrowie odczyt o hitleryźmie.

× **PIĘKNY PRZYKŁAD.** Jak podajemy o tem na innem miejscu, sędzia Jan Wiesław Raykowski, zgodnie z wezwaniem polskiej marynarki wojennej złożył 300 zł. w obligacjach 6% pożyczki narodowej na rzecz rozbudowy polskiej floty wojennej, by w ten sposób przyczynić się do obrony Państwa. Sądzić należy, iż piękny ten czyn znajdzie w różnych sferach społeczeństwa licznych naśladowców.

× **ZMIANY W DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.** Kilkoletni wikarjusz w Dąbrowie Górn. a ostatnio wikarjusz przy parafji św. Zygmunta w Częstochowie, ks. L. Kaczmarczyk, został mianowany administratorem parafji Kamienica Polska dekanatu Częstochowskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś dawno oczekiwaną premjerę głośnej sztuki węgierskiego komedjopisarza W. Fodora p. t. „MYSZ KOŚCIELNA“. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie i dzięki swoim nadzwyczajnym walorom scenicznym cieszy się ogromnem powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi ulubienica publiczności, pamiętna ze świetnej roli „Roxy“ p. Joanna Sobotkowska. W pozostałych rolach występują: pp. Bystrzyński, Dąbrowski, Matuszkiewicz, Szafrański i Wzorczykowski. Reżyseruje sztukę dyr. E. Szafrański. Nowe i ciekawe dekoracje skomponował p. J. Gołaszewski.

REPERTUAR.

Czwartek 12 bm. godz. 20.15 — „Mysz kościelna“.

Piątek 13 bm. godz. 20.15 — „Mysz kościelna“.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

Kierownictwo gościnnych występów opery warszawskiej zapowiada na wtorek dnia 17 bm. o godz. 20 operę Verdiego „Bal maskowy“ z udziałem znakomitej primadonny Franciszki Platówny, którą zaliczają do rzędu najwybitniejszych sopranów dramatycznych w roli Amelji, Ulrykę śpiewa Ada Lenczewska, hr. Ryszarda — Adam Dobosz, Renata zaś Eugenjusz Maj; dyryguje Jerzy Sillich; reżyserja: Adam Dobosz, kier. org: Leon Wiener.

× **POŁĄCZENIE KATOWICE — KRAKÓW.** Dyrekcja okr. Kolei P. komunikuje, że z dniem 11 b.m. kursuje pociąg nr. 441 Katowice odj. 8.25 rano, Kraków przyjazd 9.58, i z powrotem Kraków odjazd 13.05, Katowice przyjazd 14.46, na miejsce uszkodzonego „Lux Torpedo“.

P. minister Duch

ZWIEDZI GMACH P.Z.Z.P.P. I H.

W piątek, 13 b.m. o godz. 19.30 p. wicemin. Duch zwiedzi gmach Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a i będzie wraz ze świtą podejmowany przez zarząd główny Związku.

—o—

Z sekcji górniczej

IZBY PRZEM. - HANDL.

Wczoraj odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie sekcji górniczej.

Po ustaleniu przez sekcję listy kandydatów ze strony przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego na ławników kolegjum górniczego, w skład którego wchodzą: prezes, jeden lub kilku wiceprezesów i potrzebna ilość wotantów oraz ławników została rozpatrzona sprawa kodeksu zobowiązań, przyjętego przez kolegjum uchwalające kom. kodyfikacyjnej R.P. w dn. 23—27 czerwca r.b.

Wreszcie została poruszona sprawa prac wykonywanych względnie projektowanych do wykonania przy pomocy Funduszu Pracy.

—o—

Ożywienie

W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

W ub. miesiącu dało się zaobserwować pewne ożywienie w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

Ilustruje to zestawienie przepracowanych dniówek w miesiącu wrześniu: kop. Jakób — 18 dniówek, Kazimierz — 22, Juljusz — 24, Flora — 22, Reden 22, Saturn — 21, Piaski — 18, Modrzejów — 18, Niwka — 20, Wiktor — 22.

Mniejszą liczbę dniówek przepracowały kopalnie: Renard — 13, Paryż — 14, Koszelew — 14.

Jest to ożywienie sezonowe.

—o—

W sprawie asesorów

I APLIKANTÓW NOTARJALNYCH.

Organizacje zawodowe notarjatu i hipoteki na terenie całego kraju podjęły u władz starania w sprawie przyznania dotychczasowym pomocnikom notarjuszów stanowisk asesorów i aplikantów notarjalnych, przewidzianych w przyszłym ustroju notarjatu.

Projekt ustawy w tej sprawie daje pomocnikom notarjuszów możność zastępowania ich przez pewien czas aż do odwołania, poczem pomocnikom tym grozi pozbawienie ich stanowisk.

Organizacje zawodowe wskazują na liczne precedensy w innych zawodach, jak sędziów grodzkich, notarjuszy, pisarzy hipotecznych i t. d.; w zawodach tych obowiązujące obecnie przepisy stawiają wymagania dyplomu uniwersyteckiego, mimo tego jednak szereg osób pozostawiono dożywotnio na ich stanowiskach, chociaż nie posiadają odpowiedniego cenzusu.

Jednocześnie organizacje zawodowe podkreślają, że obecni pomocnicy notarjuszy stanowią dość liczną grupę fachowców, wykonywujących ściśle określony zawód, którzy opanowali najgruntowniej skomplikowaną gałąź wiedzy prawniczej.

—o—

Posiedzenie Rady miejskiej

W DĄBROWIE.

W sobotę, dn. 14 b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: uchwalenie dodatku komunalnego: do państwowego podatku gruntowego, od protestów akcyzowych, od obrotu, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, wreszcie od nieruchomości na 1934-35 r. Zrzeczenie się poboru specjalnym dopłat za założenie i utrzymanie urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych. Przyznanie emerytury 4 zwolnionym pracownikom miejskim. Upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 100 tysięcy zł. Rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich. Składanie wniosków i interpelacyj.

Niesamowity projekt

MAGISTRATU CZELADZKIEGO.

W magistracie czeladzkim powstał sensacyjny projekt usunięcia pamiątkowej figury Matki Boskiej, znajdującej się przy ulicy Bytomskiej, tuż obok gmachu magistratu. Figura ta otaczana czcią powszechną ludności katolickiej, wybudowana została przez staranie ks. Pieńkowskiego, byłego proboszcza parafji Czeladź. Projekt komisarza spotkał się z kategorycznym protestem ks. proboszcza Siermantowskiego. Komu zawadza figura Matki Boskiej i dlaczego niewiadomo, jak również pozostaje tajemnicą, czem się kierował kom.. Piwowar przy opracowaniu tego projektu.

Zydzi będą ogłaszać

NAZWISKA PRZECIWNIKÓW BOJKOTU?

W Będzinie zawiązała się wśród ludności żydowskiej komitet bojkotowania towarów niemieckich. Ponieważ jednak niektórzy kupcy nie stosują się do tej uchwały, komitet na ostatniem posiedzeniu na wniosek p. Rubinlichta, postanowił nazwiska tych, którzy kupują i sprzedają towary niemieckie, podać do publicznej wiadomości. Nazwiska te wypisane na specjalnej tablicy zostałyby wystawione na ulicy 3 Maja.

W sprawie tej zwrócono się do Magistratu o zezwolenie na wystawienie tablicy.

—o—

Zaliczki dla górników

NA ZAKUP ZIEMNIAKÓW.

Związki zawodowe górników zwróciły się, w związku ze zbliżającą się zimą, do Rady Zajzdu przemysłowców o wypłacenie robotnikom zaliczek na kupno ziemniaków.

Rada Zjazdu ustosunkowała się do prośby tej przychylnie i robotnicy otrzymają zaliczki, które ściągane im będą z zarobków ratami.

Niektóre kopalnie, między innemi kopalnia Renard, zaliczki mają wypłacać już dnia 14 b.m.

—o—

Aresztowanie złodzieja

NA DWORCU W ZĄBKOWICACH.

Onegdajszej nocy policjant pełniący służbę na dworcu kolejowym w Ząbkowicach zauważył wsiadających do pociągu trzech podejrzanych osobników, z których jeden miał dość dużą paczkę.

Gdy policjant chciał wszystkich zatrzymać, dwaj osobnicy zbiegli, natomiast trzeci z paczką został zatrzymany i odprowadzony na posterunek policji. Tu okazało się, że w paczce znajdowały się dwa nowe zegary ścienne. Pozatem przy zatrzymanym znaleziono cały komplet narzędzi złodziejskich oraz żyletki, służące do przecinania kieszeni. W pierwszej chwili zatrzymany oświadczył, że nazywa się Stanisław Matusa i pochodzi z Ostrowia Mazowieckiego, później zaś zmienił zeznanie, oświadczając, że jest on Juljanem Klisińskim z Warszawy, dodając przytem, że nie wie skąd posiada dokumenty na nazwisko Matusy.

W toku dochodzenia stwierdzono że Klisiński oraz Matusa, którego dokumenty posiadał zatrzymany są zawodowymi złodziejami.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Klisiński wraz ze swymi kolegami „po fachu", z których jednym był zapewne Matusa przybył na gościnne występy do Zagłębia. Zegary pochodzą zapewne z jakiejś kradzieży mieszkaniowej, lub też skradzione zostały w pociągu. Policja prowadzi dochodzenie, starając się ująć obu zbiegłych złodziei.

× **STRAJK PRACOWNIKÓW KUŚNIERSKICH.** W Będzinie zastrajkowało 55 pracowników kuśnierskich, domagając się podwyższenia płac. Przebieg strajku spokojny.

Przed Tygodniem miłosierdzia

Zebranie organizacyjne w Dąbrowie.

Z inicjatywy Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie, w ub. wtorek odbyło się w sali Stow. katolickich przy plebanji w Dąbrowie organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj charytatywnych i społecznych w sprawie zorganizowania na terenie miasta Tygodnia miłosierdzia, który w roku bieżącym odbędzie się w okresie od dnia 29 bm. do dnia 5 listopada.

Posiedzenie zagaiła prezydentka Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo p. dyr. Swirtunowa, wyjaśniając cel zebrania i zaznaczając. iż mimo trudnych warunków społeczeństwo niewątpliwie poprze szlachetną akcję i przyjdzie z wydatną pomocą.

Następnie na przewodniczącą zebrania zaproszono p. M. Srokowską i przystąpiono do objętych porządkiem dziennym obrad.

Po krótkich wyjaśnieniach dyrektora Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo ks. prob. Niedźwiedzkiego postanowiono utworzyć komitet parafjalny Tygodnia miłosierdzia który zajmie się zbiórką odzieży i żywności, celem rozdania jej najbiedniejszej ludności miasta. Do komitetu zostali wybrani pp.: inż. Paszkowski, dyr. Swirtunowa, Srokowska Żurakowska, Szarska, Berbecka, Kalińska, Gdeszówna, Łukaszewicz, inż Weber i St. Przybylski. Przewodniczącym komitetu, stosownie do instrukcji, jest ks. proboszcz Niedźwiedzki.

Pozatem utworzono trzy sekcje z podsekcjami, mianowicie: finansową. zbiórki odzieży i żywności oraz propagandową. Przewodniczącym sekcji finansowej został p. inż. Paszkowski sekcję zbiórki odzieży objęły p. inż Milde, p. dyr. Kulińska i p. Kalińska; propagandę: ks. prob. Niedźwiedzki inż. Milde i prof. Smoleński.

Zkolei omówiono jeszcze różne szczegóły organizacyjne i techniczne, jak również ustalono termin zebrań komisyj, a na zakończenie obrad ks. prob. Niedźwiedzki zwrócił się z apelem do zebranych, aby w związku z Tygodniem miłosierdzia i odwiedzaniem mieszkań biednej ludności, zwracano uwagę nietylko na pomoc materjalną, lecz również na stronę moralną, wiadomo bowiem, iż wśród ludności tej spotyka się t. zw dzikie małżeństwa oraz dzieci nieochrzczone, a w sprawach tych dobre słowo i stosowne przemówienie do sumienia i uczuć duże posiada znaczenie. Jako dowód ks. proboszcz przytoczył fakty, iż niedawno odbył się ślub małżeństwa, żyjącego z sobą 25 lata nielegalnie, jak również odbył się chrzest 18-letniego chłopca.

Częstokroć prócz nieświadomości lub obałamucenia i złego wpływu odgrywa tu pewną rolę przeświadczenie, iż akty te złączone są z wydatkami i opłatami, tymczasem takie śluby i chrzty udzielane są bezpłatnie, gdyż chodzi o to, aby ludzie ci wstąpili na dobrą drogę i żyli po chrześcjańsku.

Na tem zebranie zakończono i wkrótce komitet Tygodnia miłosierdzia rozpocznie swą pracę, której z uwagi na rozmiary nędzy w Dąbrowie i chęć zalagodzenia w pewnym stopniu będzie bardzo dużo.

Dodać należy, iż prócz zbiórki odzieży i żywności na rzecz Tygodnia miłosierdzia odbędzie się także zbiórka uliczna, zostaną rozesłane listy ofiar do towarzystw przemysłowych wreszcie przed dniem Zadusznym będą sprzedawane chorągiewki i świece

SĘDZIA I SEKRETARZ SĄDU

OSKARŻENI O PRZYWŁASZCZENIE PIENIĘDZY SĄDOWYCH.

Niemałą sensację wywołała rozprawa, jaka się odbyła wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko sędziemu sądu grodzkiego w Wolbromiu, 40-letniemu Władysławowi Welke, obecnie zamieszkałemu w Warszawie, oraz sekretarzowi tegoż sądu, 31-letniemu Symforjanowi Baranowi z Olkusza, oskarżonym o systematyczne przywłaszczanie opłat, wnoszonych przez rozmaitych petentów do sądu. Oskarżonych bronił adw. St Benkiel z Warszawy.

W drugiej połowie stycznia 1932 r. w Wolbromiu, kiedy zachorował sekretarz miejscowego sądu grodzkiego Symforjan Baran, a czynności jego objął czasowo rejestrator Tomasz Krężel, w sądzie poczęli się zjawiać interesanci ze skargami, że sprawy ich, choć już dawno zostały przez nich wniesione i opłacone, do tego czasu nie mają naznaczonych terminów. Wówczas naczelnik sądu sędzia Kazimierz Fromm, który objął sąd grodzki w Wolbromiu po Welkem, widząc, że ilość zażaleń wzrasta, polecił sprawdzić Krężlowi repertorja.

Wtedy to wyszło na jaw, że akt spraw wniesionych do sądu niema i że — jak się później okazało — akta te w ilości około 200 sztuk miał w domu Baran. Dopiero na interwencję sędziego Fromma akta te zostały mu zwrócone, który po przejrzeniu ich stwierdził, że niektóre z nich nie były wciągnięte do repertorjum oraz że w czasie urzędowania Welkego i Barana na żadnej z tych spraw nie było naklejonych znaczków sądowych, choć były one rozpatrzone już przez sędziego Welkego. Począwszy od tej chwili stopniowo w miarę zgłaszania się interesantów ze skargami, sędzia Fromm ujawniał coraz to inne nadużycia.

Jak się okazało, nadużycia te obejmowały przedewszystkiem takie czynności, które bezpośrednio kary nie dotyczyły. Defraudacje obejmować mogły zatem kwoty, wniesione przez interesantów przy podaniach na znaczki, zaliczki, wizje i kaucje, które to kwoty do kasy nie wpłynęły, lecz które ominąwszy kasę, trafiały odrazu do... kieszeni defraudanta.

W toku przeprowadzonego śledztwa Baran przyznał się do wspólnego z sędzia Welkem przywłaszczenia znajdujących się u niego z urzędu, z tytułu różnych opłat sądowych, kwot w łącznej sumie około 4000 zł. i wyjaśnił, że doprowadził go do tego sędzia Welke, który objąwszy w maju 1931 r. obowiązki sędziego grodzkiego w Wolbromiu stale od niego pożyczał różne sumy, nie dbając początkowo, skąd je Baran bierze, a później nakazując mu wydawanie sobie pożyczek z pieniędzy skarbowych, mówiąc, że powstałe stąd braki pokryje, gdyż zawsze może zadepeszować do żony lub teściowej, które mają pieniądze w PKO. i każdej chwili mogą mu potrzebne pieniądze przysłać. Na skutek tych nalegań Baran zaczął pożyczać z kasy Welkemu większe sumy, których jednakże Welke mu nie zwrócił, choć zapewniał, że wszystko pokryje. W ten sposób do czasu odejścia z sądu grodzkiego w Wolbromiu i przejścia do Pilicy Welke zadłużył się w kasie sądowej na przeszło 3000 zł. Baran widząc, że odzyskać tę sumę od Welkego będzie trudno, prosił go, aby wyrównał chociaż brak w awansie na znaczkach sądowych, wynoszący 480 zł. Na skutek interwencji Welkego sekretarz sądu grodzkiego w Pilicy Cembrzyński pożyczył Baranowi 200 zł., a resztę 270 zł. pożyczył komornik sądowy w Wolbromiu L. Wewerek. Jak widać z dalszych zeznań, złożonych przez osk. Barana, przyczyną nieszczęścia był Welke, który często przychodził do jego mieszkania, nakłaniał go do częstych wycieezek i wyjazdów motocyklem.

Na rozprawie oskarżony b. sędzia Welke całą winę zwalił na b. sekretarza sądu Barana, a swoją rozrzutność i szeroki tryb życia tłumaczył tem, że pieniądze na nie czerpał z innych źródeł. Natomiast Baran tłumaczył, że do defraudacji zmuszał go Welke.

— Kiedy dowiedziałem się — mówił Baran — że na wizytacje ma przyjechać prezes Sądu okręg. p. Opęchowski, zażądałem od Welkego, by pokrył braki w kasie sądowej, na co Welke kazał mi iść do domu, położyć się do łóżka i udawać chorego, a on sam wszystko załatwi.

Przew. sędzia Sadkowski: Jakie stosunki łączyły oskarżonego z Welkem?

— Bardzo dobre. Często wyjeżdżaliśmy na wycieczki do Zakopanego, do Warszawy. Bywaliśmy w restauracjach.

Z pośród świadków najciekawsze były zeznania adw. Walugi z Zawiercia, do którego oskarżeni zgłaszali się o wyrobienie pożyczek, oraz sędz. **Fromma**, który wykrył nadużycia i przed zawiadomieniem prezesa Sądu okręg. konferował z oskarżonym, który na poczet brakujących sum wpłacił mu wówczas 300 zł. znaczkami a reszty nie doczekawszy się, zawiadomił o nadużyciach prezesa sądu.

Oskarżony Welke w ostatniem słowie prosił o uniewinnienie i przeprowadzenie ekspertyzy dodatkowej, osk. Baran prosił o łagodny wymiar kary.

Postanowienie w sprawie wniosku osk. Welkego względnie wyrok sąd ogłosi dziś o godz. 2 popoł.

Katastrofa autobusowa

W STRZEMIESZYCACH.

W ub. wtorek miała miejsce w Strzemieszycach katastrofa autobusowa, która dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

Mianowicie autobus, kierowany przez szofera Mikołaja Tefluka z Pilicy, wymijając na ulicy Sławkowskiej, przejeżdżającą furmankę wjechał na słup przewodów telegraficznych.

Skutkiem silnego zderzenie autobus przewrócił się, a przewody telegraficzne zostały uszkodzone.

Szofer wyszedł z katastrofy cało; pasażerka autobusu Petronela Lupa z Grabocina doznała lekkich obrażeń.

Tajemnicze zniknięcie

15-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Ma swoją sensację Modrzejów, w związku z zaginięciem Franciszka Rupali, o czem piszemy na innem miejscu, ma ją również i Dąbrowa.

Oto do policji zgłosiła się mieszkanka Dąbrowy Kisielowa (Kr. Jadwigi 10) z prośbą o odszukanie jej córki, 15-letniej Jadwigi, która wyszła z domu w ub. niedzielę i do wczorajszego dnia nie wróciła.

Zaginiona Kisielówna jest przystojną dziewczyną i rozwiniętą ponad swój wiek.

Zachodzi przypuszczenie, że młoda dziewczyna wpadła w ręce handlarzy żywym towarem.

Skądinąd wiadomo nam, że zaginięcie Koszelówny zdarza się już nie pierwszy raz.

Przed paru miesiącami również nie było jej przez kilka dni w domu, jednakże sama później wróciła. To też i obecnie przypuszczać można, że młoda dziewczyna wkrótce wróci.

Zawiadomiona o zaginięciu dziewczyny, policja wszczęła poszukiwania, które jednakże, jak dotychczas nie dały wyniku.

× **PRZYJĘCIE DO PRACY.** Fabryka B-ci Klejn w Dąbrowie przyjęła do pracy 10 robotników.

KOMUNIKATY

— **ZARZĄD KOMITETU ORGANIZACJI POGRZEBU ŚP. KS. SZAMB. ST. MAZURKIEWICZA** w Dąbrowie prosi uprzejmie te wszystkie organizacje społeczne, które Komitet składały, o przysłanie przedstawicieli swoich na zebranie plenarne, które odbędzie się dnia 13 bm. (piątek) o godz. 19.30 w lokalu Domu katolickiego (obok plebanji), celem omówienia sprawy budowy pomnika na grobie śp. ks. dziekana Mazurkiewicza.

— **KOMITET OBCHODU 11 LISTOPADA W NIWCE.** Dnia 9 bm. z inicjatywy Związku strzeleckiego odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu obchodu 11 listopada, na które były zaproszone wszystkie organizacje, znajdujące się na tutejszym terenie, oraz jednostki udzielające się pracy społecznej. Zebranie zagaił p. Jagodziński, prosząc na przewodniczącego p. inż. J. Wintera, na sekretarza p. P. Fiedoruka. Ze względu na przypadającą 15-letnią rocznicę niepodległości Polski, opracowano obszerny program, aby rocznica ta wypadła jaknajuroczyściej. Wyłoniono sekcje: zabawową, pochodową, zbiórkową i urządzenia akademji. Organizacje, które z jakichkolwiek powodów nie mogły przysłać swych przedstawicieli na powyższe zebranie, mogą zgłaszać swe akcesy do przewodniczącego p. inż. J. Wintera.

— **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** Dnia 13 i 14 bm. o godz. 14 odbędą się strzelania o uzyskanie odznaki strzeleckiej III klasy na strzelnicy PW. i WF przy ulicy Alei. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Nożem pod łopatkę
ZA ODMOWĘ PIENIĘDZY NA WÓDKĘ

26-letni Czesław Chudzik, zamieszkały przy ulicy 1 Maja w Sosnowcu, stojąc onegdaj na ulicy przed domem, został zaczepiony przez niejakiego Edwarda Pochwalskiego, który zażądał od niego pieniędzy na wódkę.

Gdy Chudzik odmówił żądaniu, Pochwalski wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął go nim pod prawą łopatkę, poczem zbiegł.

Chudzikowi pierwszej pomocy udzielił felczer, pozostawiając go następnie na kuracji w domu.

Odszukaniem zbiegłego opryszka zajęła się policja.

× **ZWROTY GAZET A POCZTA.** W najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie przesyłek zwrotów gazetowych przez urzędy pocztowe. Na mocy tego rozporządzenia wszyscy sprzedawcy gazet na prowincji będą mieli prawo przesyłać zwroty gazet bezpośrednio do wydawnictw dzienników i czasopism oraz do firm hurtowej sprzedaży gazet za pośrednictwem urzędów pocztowych. Opłaty za przesyłki zwrotów gazetowych ustalone zostały w wysokości 1 gr. od pół kg. zwrotów.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK DZIECKA.** Wczoraj na rynku czeladzkim 8-letni Henryk Piaszczyk uległ złamaniu nogi. Chłopczyk wracał ze szkoły i dzięki psocie swych kolegów, którzy podłożyli mu kij pod nogi, upadł na kamienny bruk ulicy tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie nogi.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 24-letni Antoni Kędzior, zamieszkały w Wojkowicach Komornych, będąc od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie jakiegoś płynu. Życiu denata nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 12 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.40 Muzyka. — 11.50 Muzyka. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. — 12.25 Komunikat gospodarczy. — 12.35 I-szy poranek szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 15.30 Komunikat gospodarczy. — 15.40 Muzyka lekka. — 16.40 Odczyt. 16.55 Koncert. — 17.50 Komunikaty harcerskie. — 17.55 Muzyka. — 18.00 „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami w dniu 9 października 1683 r.“ — wygł. p. Janusz Woliński. — 18.20 Słuchowisko p.t.: „Most“ p-g Szaniawskiego. — 19.05 Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. — 19.20 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 20.00 Koncert. W przerwie: Skrzynka pocztowa techniczna. D. c. koncertu. — 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POŻYCZKA NARODOWA.** W ub. wtorek subskrybowało w urzędzie skarbowym w Zawierciu pożyczkę narodową 80 osób na sumę 600 zł. Łącznie subskrybowano pożyczkę na terenie powiatu na 585.450 zł. Deklaracje pożyczkowe napływają nadal.

× **KRADZIEŻ KISZEK.** Ze składu Abrama Bożykowskiego w Zawierciu (Kopalniana 5) skradziono pewną ilość kiszek, wartości 200 zł.

Roboty wzbronione
młodocianym i kobietom.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy J. Wengrisa posiedzenie komisji polityki socjalnej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, poświęcone rozpatrzeniu projektu rozporządzenia ministra opieki społecznej o spisach robót, zabronionych młodocianym i kobietom, nadesłanego przez Ministerstwo opieki społecznej Izbie sosnowieckiej do zaopinjowania. W posiedzeniu tem wzięli również udział przedstawiciele Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu.

Projektowane rozporządzenie o spisach robót, wzbronionych młodocianym i kobietom, które ma zastąpić dotychczasowe przepisy, oparte jest na zasadach, umożliwiających bardziej elastyczne i dostosowane do potrzeb życia stosowanie zakazu przy robotach niebezpiecznych dla pracowników młodocianych i kobiet.

Rozporządzenie przewiduje możność udzielania zezwoleń na zatrudnienie młodocianych i kobiet przy wszelkich robotach wzbronionych. Projekt wychodzi z założenia, że udoskonalanie urządzeń technicznych pod względem bezpieczeństwa pracy jest możliwe nawet przy robotach najbardziej niebezpiecznych i z uwagi na postęp techniki nie należy tutaj stosować sztywnych ograniczeń. Udzielanie takich zezwoleń jest zastrzeżone dla władzy centralnej ze względu na ich specjalny charakter i konieczność badania warunków pracy przez specjalistów, którymi głównie władza III instancji dysponuje.

Udzielanie zezwoleń na zatrudnianie młodocianych przy robotach wzbronionych celem odbycia nauki i praktyki nie jest obstawione zbyt ostremi rygorami, gdyż chodzi tu o wypadki dość częste i konieczne do przygotowania kadr wykwalifikowanych pracowników.

Podobnie zakaz zatrudniania kobiet ciężarnych przy robotach specjalnie dla nich wzbronionych dopuszcza wyjątki w tych wypadkach, kiedy przez zastosowanie dodatkowych urządzeń ochronnych można uniknąć niebezpieczeństwa przy pracy, a zastosowanie zakazu pozbawiłoby pracownicę środków do życia.

Załączone do rozporządzenia spisy robót, wzbronionych młodocianym i kobietom ułożone są według gałęzi przemysłu, grupując w dziale ogólnym te prace, które mogą się powtarzać w różnych gałęziach pracy. Spisy te obejmują: roboty z zakresu kopalnictwa, roboty z zakresu przemysłu mineralnego, roboty z zakresu hutnictwa i mechanicznego przerobu metali oraz przemysłu maszynowego, roboty z zakresu przemysłu chemicznego, roboty z materjałami wybuchowemi, roboty przy odgazowywaniu suchej destylacji i wygazowywaniu węgla, drzewa, torfu oraz roboty z zakresu przemysłów: naftowo-rafineryjnego i gazów ziemnych, roboty z zakresu przemysłu włókienniczego, roboty z zakresu przemysłu papierniczego, roboty z zakresu garbarstwa i pokrewnych działów przemysłu, roboty z zakresu obróbki drzewa, roboty z zakresu przemysłu spożywczego, roboty z zakresu przemysłu odzieżowego i galanteryjnego, roboty z zakresu budownictwa i meljoracji, roboty z zakresu przemysłu poligraficznego, wyrobu czcionek i obić papierowych, roboty z zakresu użyteczności publicznej, roboty z zakresu komunikacji i przewozu, przemysł hotelowy, gastronomiczny oraz usług osobistych, roboty w zakładach widowiskowych, kabaretach itp.

Komisja polityki socjalnej Izby sosnowieckiej, po zaznajomieniu się z opinjami zainteresowanych izb przemysłowo - handlowych oraz organizacyj gospodarczych, ustaliła liczne poprawki do powyższego projektu rozporządzenia, domagając się skreślenia tych robót, które jej zdaniem nie mogą stanowić w żadnym wypadku niebezpieczeństwa dla młodocianych i kobiet.

Komisja, akceptując w zasadzie projekt powyższego rozporządzenia, wypowiedziała się jednak za przeniesieniem kompetencji do udzielania zezwoleń na zatrudnienie młodocianych i kobiet przy robotach wzbronionych z Ministerstwa opieki społecznej na obwodowych inspektorów pracy, którzy z tytułu swego stanowiska są najbardziej zaznajomieni ze stanem urządzeń poszczególnych zakładów przemysłowych.

Sprawę referował mgr. Schönborn.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Traktat handlowy polsko-austrjacki.

Przed kilku dniami w wyniku szczegółowych obrad parafowany został w Wiedniu traktat handlowy polsko-austrjacki. Traktat ten zasługuje na szczególną uwagę z punktu widzenia interesów eksportowych rolnictwa polskiego. Dotychczas mogliśmy umieścić na rynku wiedeńskim 2130 sztuk nierogacizny i 100 sztuk świń tłuszczowych tygodniowo, a w razie zapotrzebowania ewentualne nadwyżki na zasadzie specjalnych tranzakcyj kompensacyjnych. Cały ten wywóz stał się jednak z czasem nierentowny, skutkiem niezmiernie wygórowanych kosztów, wywołanych różnemi utrudnieniami przywozowemi. Według świeżo parafowanej umowy stały kontyngent wywozowy polski na rynek austrjacki wynosić będzie 3100 świń mięsnych i 600 świń tłuszczowych tygodniowo z tem, że w razie zwiększenia zapotrzebowania 50% dodatkowo potrzebnej ilości trzody mięsnej przyznane będzie Polsce bez żądania jakiejkolwiek kompensaty. Ze względu na silną nadprodukcję nierogacizny w Austrji, delegacja polska zgodziła się jednak na to, że w ciągu 6-miesięcznego okresu przejściowego udział nasz będzie mógł być zmniejszony na rzecz krajowej produkcji austrjackiej, nie więcej jednak niż o 970 sztuk mięsnych i 300 świń tłuszczowych tygodniowo. W zakresie innych produktów rolniczych poprawione zostały warunki eksportu jaj, których kontyngent określono na 110 wagonów rocznie. W zakresie cieląt uzyskaliśmy kontyngent 500 sztuk tygodniowo (dotychczas 400 sztuk) z tem jednakże, że w razie wzrostu zapotrzebowania 75% dodatkowego przywozu przypadnie bez dalszej kompensaty. Jeśli chodzi o inne artykuły rolne, które eksportujemy do Austrji, to przeprowadzono stabilizację względnie nieznaczną poprawę istniejącego stanu rzeczy. Równocześnie z nowym traktatem wejdzie w życie nowa pełna umowa weterynaryjna pomiędzy Polską i Austrją.

Ponadto ze strony austrjackiej dano zapewnienie, że 65% ogólnego zapotrzebowania węglowego Austrji będzie pokryte importem z Polski, co według „Neue Freie Presse“ wyniesie 1,3 milj. ton rocznie. Pismo to dowiaduje się, że w traktacie przewidziano również postanowienia dotyczące ruchu turystycznego.

Kronika gospodarcza.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE W NATURZE. Izby skarbowe ustaliły warunki przyjmowania płodów rolniczych, artykułów żywnościowych, drzewa budowlanego i opałowego oraz manufaktury na poczet zaległości podatkowych, przekazywanych Funduszowi Pracy. Wartość przyjętych na spłatę zaległości artykułów nie może być w poszczególnym wypadku niższa od 10 złotych według miejscowych cen rynkowych.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P.K.O WE WRZEŚNIU. We wrześniu wkłady oszczędnościowe, jak i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły z 448,7 milj. zł. do kwoty 449,8 milj. zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych do kwoty 476,7 milj. zł. Jednocześnie ze wzrostu wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu miesiąca września P. K. O. wydała 25.446 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30.9 1933 r. ogólną liczbę 1.072.362 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 1.106.259 książeczek.

LIKWIDACJA BANKU MIĘDZYNARODOWEGO W WARSZAWIE. Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Międzynarodowego w Warszawie S.A. Po rozpatrzeniu przedstawionego przez dyrekcję zestawienia aktywa i pasywa banku wyrażające się w sumie aktywa 3.901.162.44 i pasywa 1.439.680.35 zł. walne zgromadzenie uchwaliło ze względu na brak płynności oraz ogólną sytuację, likwidację. Powołano komisję likwidacyjną, która sporządzi dokładny plan likwidacji i poda go do wiadomości wierzycieli.

WZROST BEZROBOCIA. Jak wynika ze sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy na terenie całego kraju, w dniu 7 b.m. zanotowano pierwszy od kilku miesięcy wzrost bezrobocia, obserwowany zresztą corocznie z nadejściem okresu jesiennego. Liczba bezrobotnych w całym kraju wynosiła w tym dniu 202.565 osób, t. j o 2.532 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. W Warszawie (wraz z okręgiem) zarejestrowanych było 24.897 bezrobotnych (wzrost o 130 osób), w Łodzi (wraz z okręgiem) 11.076 (wzrost o 216 osób), na Śląsku 78.523 osób (wzrost o 160 osób).

SYNDYKAT PRODUCENTÓW OBUWIA GUMOWEGO. Dowiadujemy się, że pertraktacje w sprawie utworzenia syndykatu producentów obuwia gumowego są na dobrej drodze, tak, że podpisanie umowy nastąpić może już w niedługim czasie. Narazie we wszystkich fabrykach podjęli swą działalność kontrolerzy produkcji, co niezbędne jest wobec ustalenia kontyngentu dla każdej fabryki. Syndykat ma być spółką akcyjną o kapitale miljona zł. Umowa syndykacka obowiązywać ma na okres 3 lat. Zarząd składać się będzie z 3 osób wybranych z poza przemysłu gumowego. W skład syndykatu wejdą wszystkie fabryki, a mianowicie Pepege, Gentleman, Rygawar, Schweikert, Ardal, Wudeta. Syndykat wejść ma w porozumienie z firmą Bata.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 3 do 9 b.m.: wołów — 48, buhai — 72, krów — 720, jałówek — 156, świń — 2444, cieląt — 192, owiec — 16; razem 3648 szt. zwierząt Płacono w dniu 9 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 do 1.50 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA
11 października.

Dewizy: Holandja 359.75, Londyn 27.61 — 27.62, Nowy Jork 5.92, Szwajcarja 172.83, Włochy 46.84.

Obroty mniej niż średnie, tendencja mocniejsza dla dewiz na Londyn i N. Jork, słabsza dla innych dewiz. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.99. Rubel złoty 4.67. Dolar złoty 8.98—8.97. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.45. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.25 Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.60.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.65, 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.88 —52.25 (odcinki po 500 dol.) 52.75, 4 proc. poż. inwestycyjna 104.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.65, 6 proc. poż. dolarowa 58.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 44.00.

Akcje: Bank Polski 81.00—80.50, Starachowice 8.75.

KRONIKA OLKUSZA

Smiertelny strzał
PRZEZ OKNO.

W nocy na 11 b.m. do sadu Michała Leśniaka w Kawiorach, gm. Cianowice, zakradli się na śliwki nieznani sprawcy. Leśniakowie starali się odpędzić łobuzów z sadu, lecz spotkali się z gradem kamieni, wskutek czego musieli się schronić do mieszkania. Podczas gdy ktoś z mieszkańców otwarł okno, padł strzał od strony sadu i kula trafiła w klatkę piersiową 6-letnią Zofję Cieślę, leżącą w kołysce. Śmiertelnie ranione dziecko, zmarło natychmiast, sprawcy zbiegli. Dochodzenie w sprawie zabójstwa dziecka, prowadzi policja z Ojcowa.

Kino dźwiękowe „Rosa“ w Olkuszu wyświetla dzisiaj — **Bezdomni.**

× **Z OKRĘGOWYCH ZAWODÓW STRAŻACKICH W PILICY.** Na skutek orzeczenia sądu konkursowego i weryfikacji przez Związek okręgowy straży pożarnych w Olkuszu, wyniki zawodów okręgowych w Pilicy, odbytych w ubiegłą niedzielę, przedstawiają się jak następuje: w ćwiczeniach alarmowych I m. zdobyła straż Będkowice (24 p.), II m. Wola Libertowska (23 p.), III m. Solca (22 p.) i w rozwiązaniu zadań taktycznych: I m. p. Bol. Studziński z Woli Libertowskiej (21 p.), II m. p. Jan Szostek z Będkowic (17 p.), III m. p. Jan Witkowicz z Solcy (17 p.); w ogólnej klasyfikacji: I m. straż Wola Libertowska (136 p.), II m. Solca (71 p.) i III Będkowice (69 p.).

× **BAŁAGAN NA KOLEI.** Coraz więcej słyszy się narzekania na nieporządki na kolei w czasie podróży na uroczystości krakowskie w dn. 5, 6 i 7 b.m. Począwszy już od Strzemieszyc aż do Krakowa podróżni byli narażeni na przesiadywania, oczekiwania całemi godzinami po stacjach, odczepiania wagonów i t.p. Przez większy napływ podróżnych, urzędnicy kolejowi tracili wprost głowy i na stosunkowo krótki dystans trzeba było tracić całą noc. O uruchomieniu dodatkowych pociągów pasażerskich żaden z dygnitarzy kolejowych na przestrzeni Strzemieszyce — Kraków nie pomyślał.

× **NIESŁYCHANA PROWOKACJA.** Przed kilku dniami uczeń 8 kl. miejscowego gimnazjum męskiego, Szapsa Wolfin w sprzeczce z innym uczniem tej samej klasy — katolikiem, użył obelżywych wyrazów: „Ty polski psie!“ O wypadku doniesiono dyrekcji szkoły. Na konferencji pedagogicznej w dn. 10 b.m. postanowiono Wolfina z grona uczniów gimnazjum wykluczyć.

× **POŻAR STODOŁY.** Onegdaj spaliła się stodoła wraz ze zbożem na szkodę Jana Dąbrowskiego w Małoszycach, gm Żarnowiec. Ogień został zaprószony.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWE SZYBOWISKO POD PIŃCZOWEM.

Do urzędu szybowisk polskich, obok Bezmiechowej i Polichna, przybyło nowe szybowisko żaglowe pod Pińczowem. Ustalono, że wzgórza pińczowskie nadają się do lotów żaglowych przy wiatrach północnym, południowym i zachodnim. Jest to jedyne dotychczas w Polsce szybowisko posiadające tak sprzyjające warunki.

ŻYDOWSKI „LEGJON MŁODYCH“.

Dn. 7 bm. odbyło się w Łęczycy zebranie założycielskie Legjonu młodych im. Berka Joselewicza. W zebraniu tem wzięli udział: starosta dr. Pajdak, naczelnik urzędu skarbowego p. Boczek i kpt. Garwacki, główny kierownik „Strzelca“. Przed miesiącem założono „Legjon młodych“ chrześcijan.

ECHA NADUŻYĆ W INOWROCŁAWIU

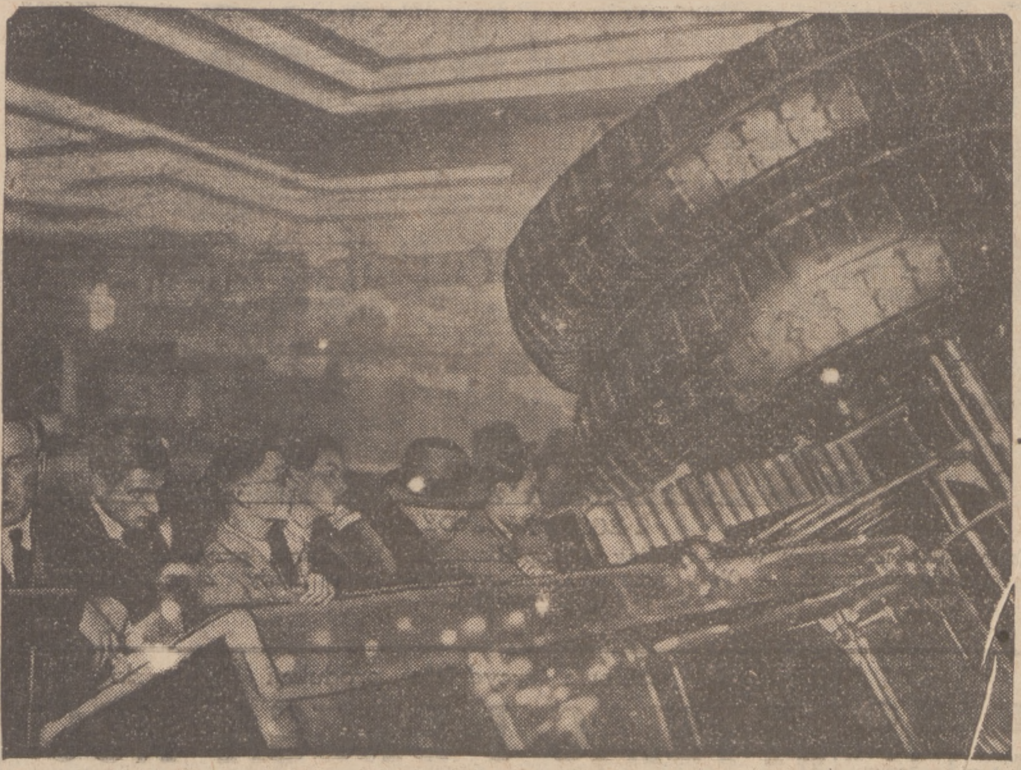
Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, wykryto w inowrocławskiej komunalnej Kasie Oszczędności poważne nadużycia. Sprzeniewierzenia sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych. Aresztowani — dyrektor Chojnacki, wicedyrektor Kozłowski i kasjer Wadzyński — są czynnymi członkami i działaczami BB. Chojnacki piastuje nawet urząd sekretarza inowrocławskiego B.B.W.R. Nadużycia wykryto z okazji rewizji, przeprowadzonej z ramienia Związku kas komunalnych. Rewident Gołębiowski stwierdził dwukrotnie wydarcie stronic w księgach i brak 15 tysięcy złotych, które zostały w ten sposób skradzione. Poza tem rewizja wykazała dalsze nieprawidłowości i nadużycia, polegające na wypożyczaniu pieniędzy klijentom bez odpowiedniego pokrycia i zabezpieczenia. Sumy te niejednokrotnie dochodziły kwot 300 tysięcy złotych. Nieprawidłowości te datują się już od szeregu lat.

NOWY PODATEK.

Urzędy skarbowe, w trosce o zasilenie kas skarbowych funduszami, odkryły źródło podatków: dozorców domowych. Urząd skarbowy przy ul. Nowogrodzkiej 60-b w Warszawie wezwał dozorcę domu przy ul. Wspólnej 66 p. Franciszka Jędrala do złożenia zeznania o dochodzie z.. datków za otwieranie bramy w godzinach nocnych. P. Jędral oczywiście był w urzędzie skarbowym, gdzie wyjaśnił jak wielki „dochód“ posiada z otwierania bramy. Ciekawi jesteśmy, w jakieś wysokości wymierzy urząd skarbowy podatek.

CZY MOŻNA ARESZTOWAĆ ŚWINIĘ?

Przed sądem w Poznaniu toczył się proces przeciw znanemu satyrykowi poznańskiemu, T. Hernesowi. Według aktu oskarżenia w dniu 8-go marca Hernes podszedł na ulicy do posterunkowego i zapytał się go: „Możeby pan był łaskaw poinformować mnie, czy prawdą jest, jakoby została aresztowana świnia, a jeśli tak jest, to czy wolno w poście aresztować świnię?“ Policjant uczuł się dotknięty i zaprowadził wesołka na komisarjat, gdzie spisano protokuł. Sąd po dłuższej naradzie uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszta na skarb państwa.



W Paryżu otwarto wystawę automobilową t. zw. auto-salon, gdzie dzięki zastosowaniu odpowiednich ruchomych podstaw, publiczność może szczegółowo oglądać każdy wóz, jak to widać na ilustracji.

Mięso z czasów Noego

w sowieckiem gospodarstwie domowem.

Jedną z głównych trosk współczesnego rządu sowieckiego jest sprawa dostarczenia żywności swoim obywatelom nie umniejszając przytem pozycyj eksportowych. Świat cały ma obecnie sposobność zaobserwować jakie opłakane rezultaty daje ten system „dokręcania“ śruby wewnętrznej konsumcji na Ukrainie, gdzie liczba śmierci głodowych sięga setek tysięcy.

Jak manna z nieba zdaje się też spadać w tę sytuację wiadomość podana przez dziennik „Weczernaja Moskwa“, która zainteresować musi Rosję z uwagi na możność dostarczenia dużej ilości mięsa na rynki wewnętrzne, świat cały zaś z uwagi na niezwykłe pochodzenie tego mięsa.

Chodzi o otrzymanie złoża mięsa, wielorybów przedpotopowych, które znajdują się głęboko zakopane w złożach lodowych zatoki Yamala w Oceanie Lodowatym.

Ekspedycja, która w roku 1901 badała sprawę na miejscu, doniosła w swoich raportach, które są obecnie pilnie studjowane, że mięso to dzięki niesłychanie grubej powłoce lodowej, która całkowicie od wieków odgradzała je od powietrza, znajduje się w znakomitym stanie.

Raporty te podają pozatem jako dowód prawdy, że miejscowa ludność stale żywi się tem mięsem i doskonale się czuje.

Dziennik sowiecki podaje projekt by założono na miejscu fabrykę konserw, któraby rozprowadziła na całą Rosję te olbrzymie stoki mięsa

Zważywszy, że dzieciobójstwo połączone z kannibalizmem jest zjawiskiem stosunkowo częstem w Rosji, wypadkiem ohydnym podszeptanym przez dojmujący głód — może mięso to przedpotopowe zostanie w tych warunkach z radością powitane w „menu“ bolszewickich obiadów. Zdaje się jednak, że jeżeli chodzi o normalnych europejczyków, długo by się zastanowili, nimby coś podobnego do ust wzięli.

Nawet wziąwszy snobizm i ekscentryczność pod uwagę, jest mało prawdopodobnem, by pani domu zachęcając gościa do jedzenia podanej w jej domu ryby, mówiła z ujmującym uśmiechem:

— „Proszę dobrać — to przedpotopowe“.

RZECZY CIEKAWE

NAJSŁYNNIEJSZY ZŁODZIEJ KSIĄŻEK.

Na niedawnym zjeździe kierowników bibljotek angielskich omawiano sprawę środków, które mogłyby przeciwdziałać coraz częściej zdarzającym się kradzieżom książek bibljotecznych. Przy tej sposobności prasa angielska przypomina, że największym chyba złodziejem książek bibljotecznych miał być niejaki hrabia Guglielmo Libri („nomen omen“), niegdyś inspektor jeneralny francuskich bibljotek publicznych. Dostojnik ten potrafił w ciągu wizyt urzędowych skraść z bibljotek zwiedzanych tyle cennych książek, że ze sprzedaży ich bibljotekom prywatnym zebrał około miljona franków, zanim wykryto, że on właśnie był sprawcą zagadkowych przez długi czas kradzieży. Wobec tego wydano rozkaz aresztowania go, ale, uprzedzony przez przyjaciół, Libri uciekł do Anglji i tam żył jeszcze przez długie lata z owocu swych kradzieży bibljotecznych.

MARCEPAN ZAMIAST PORCELANY.

Piekarz paryski Bouillot, wystawił w swoim sklepie ciekawą kolekcję naczyń z zastawy stołowej — talerzy, półmisków, karafek, sosjerek i t. p., wyrobionych z marcepanu. Zastawa ta ma tę wyższość nad porcelanową, że się nie tłucze, a jest tak samo nieprzepuszczalna, jak tamta. Marcepan, z którego Bouillot wypala i wyrabia zastawę stołową, zmieszany jest z pewnemi chemikaljami, które nadają mu glazurę. Oczywiście jest to tylko ciekawostka, obliczona na snobizm i dobrze wypchany portfel amatorów ekscentryczności.

TELEGRAM Z R. 1833.

W rubryce „Przed stu laty“, umieszczanej w każdym numerze paryskiego „Journal des Debats“ czytamy:

— Paryż, dnia 4 października 1833. Król hiszpański, Ferdynand VII, zmarł 22 września r.b. Depesza telegraficzna, wysłana z Madrytu przez ministra, p. de Rayeneval'a, przyniosła dziś tę wiadomość urzędową królowi (Ludwikowi Filipowi), oraz gabinetowi... i t. d.

Tak więc depesza telegraficzna, wysłana z Madrytu, doszła do Paryża dopiero po sześciu dniach. Obecne wiadomości telegraficzne chodzą nieco prędzej. Nie mówiąc o radjo...

ZŁOTE ZĘBY W STAROŻYTNOŚCI.

Na wystawie światowej w Chicago w przyśrubowanej do posadzki szafce szklanej wystawione są sztuczne zęby Jerzego Washingtona pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Konstrukcja jest bardzo prosta, opierająca się na szynach żelaznych, które podobno nieraz wypowiadały posłuszeństwo tak iż Washington w czasie mówienia nie mógł jak się należy zamykać ust. Ludy starożytności znacznie większe posiadały wiadomości o sztuce dentystycznej niż Amerykanie w wieku 18. W grobach starogreckich znaleziono sztuczne zęby z szczerego złota, połączone z sobą i zębami naturalnemi drutem złotym. Te zęby złote zajmowały nawet wyjątkowe stanowisko w ustawodawstwie które zabraniało dawania nieboszczykom do grobu przedmiotów z złota. Jedyny wyjątek stanowiły złote zęby. W grobowcach starożytnych Etrusków (półwysep Italski) znaleziono nietylko sztuczne zęby z złota, lecz całe szczęki, których wiek ocenia się na 2.500 lat. Szczęki te składały się częściowo z prawdziwych zębów ludzkich, częściowo z zębów złotych. Sztuczne zęby sięgają atoli do czasów znacznie dawniejszych. Znaleziono bowiem nawet mumje egipskie, w których szczękach znajdowały się sztuczne zęby. Zęby te zrobione były wprawdzie tylko z drzewa, lecz przymocowane były drutem złotym

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

50)

— Dlaczego?...

— Bo ten nieszczęśliwy człowiek i tak miał w koło siebie dosyć bolesnych pamiątek, listów, które czyta zawsze ze łzami... Czyż należało jeszcze zostawiać mu przed oczami maskę, której wyraz, jak pan powiedział, był żywy?... Ja sama nie mogłam znieść jej obecności w moim pokoju.

Inspektor spojrzał ze zdumieniem na Irenę. Dziewczyna przytuliła głowę kuzynce do ramienia, powolne łzy spływały jej po twarzy...

Odprężenie nerwów — pomyślał kładąc rękę na klamce.

— Odprowadzę pana — oświadczyła Laura.

Zaprotestował lekko.

Lecz ona wstała.

Malaise popatrzył na Irenę, która ukryła twarz w dłoniach. Pragnął wyrazić jej współczucie, ale nie potrafił. Rzucił ostatnie spojrzenie na tę werandę, która kryła jego sekret. Stokrotka nie przestawała ujadać w ogrodzie. Czuł się niepewnie. Gdyby chciaż przybył tu w charakterze oficjalnym...

Wszedł do przedpokoju.

To nadzwyczajna historja... Ale nie nadnaturalna... Manekin nie mógł się sam ulotnić... A więc? Która z tych trzech kobiet?... Napewno jedna z nich...

Wpadł na stojącą bez ruchu Laurę. Chciał przeprosić, ale powstrzymała go gestem. Oparta o ścianę zdawała się nadsłuchiwać.

— Drzwi od piwnicy są otwarte — szepnęła wreszcie.

Było to prawdą. Pod schodami widział czarny otwór.

—... I... proszę posłuchać... Tam ktoś jest...

— Ale rzekł cicho Malaise — to... to... niemożliwe, prawda?

— Niech pan słucha... Napewno tam ktoś jest... — powtórzyła Laura.

Malaise wytężył słuch. Nie można się było mylić. Słychać było wyraźnie odgłos, jakby ktoś poruszał butelkami...

Inspektor wszedł pod schody i pochylił się nad otworem. Zobaczył światełko...

— Kto tam jest? — zawołał.

Nikt nie odpowiedział. Usłyszeli tylko szelest i skrzypnęły drzwi:

— Kto tam jest? — powtórzył Malaise.

Światełko zgasło, skrzypnęły stopnie drewnianych schodów. Inspektor cofnął się instynktownie o krok.

Ktoś poruszał się w ciemnościach. Szary cień... Ukazał się zarys sylwetki, stopnie skrzypnęły mocniej...

— To ja! — krzyknął jowjalny głos.

Wychylił się z otworu człowiek średniego wzrostu, krępy, w jasnem palcie i w meloniku nabakier. W obu rękach miał zakurzone butelki...

— Chateau — Iquem z roku 1900 — powiedział. — Dobry rok!

Zatrzasnął nogą drzwi do piwnicy:

— Dzień dobry, kuzynko!

— Armand — szepnęła zdziwiona Laura. — Którędy wszedłeś?

— Drzwiami, kochanie!

— Nie... Nie dzwoniłeś!

— Nie zawsze zapomina się o kluczu...

— I nikogo nie widziałeś?

— Nie. Zaraz poszedłem do piwnicy. Od tygodnia marzę o Iquem z roku 1900.

Postawił butelkę na podłodze i pocałował Laurę w obydwa policzki...

— Zawsze jesteś ładna, moja droga... Jak się miewa ojciec? Irena...

Spojrzał na Malaise'a, który stał nieporuszony.

— Co to za pan?

Zanim Laura otworzyła usta, inspektor ukłonił się:

— Proszę pozwolić, że sam się przedstawię. Aime Malaise...

— I dodał:

— Potrzebuję samochodu.

ROZDZIAŁ XIII.

Zanik instynktu u inspektora Malaise'a.

Aime Malaise kończył jeść śniadanie w niskiej sali oberży i, sącząc czarną kawę, przypomniał sobie rozważania na temat instynktu, które czytał i które uderzyły go, nie pamiętał już gdzie i kiedy:

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANNA inteligentna poszukuje posady do dzieci. — Zgłosz. Filja K. Z. Dąbrowa.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ wojskową zgubił Marjan Ślęzak. 7208

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubiła Anna Marzec. 7209

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Feliks Podsiadło. 7210

KUPNO i SPRZEDAŻ

PÓŁCIĘŻAROWY samochód kryty w dobrym stanie sprzedam tanio. Zgłoszenia Katowice, ul. Andrzeja 31 Majnusz. 7149

MASZYNĘ DO PISANIA Underwood, używaną, okazyjnie kupię: Inżynier Beuerertz, Sosnowiec. 7106

OKAZYJNIE TANIO sprzedamy nieruchomość z placem śródmieście Sosnowca. Wiadomość Administracja. 7094

DO SPRZEDANIA maszyna „Continental“ z długim wałkiem Sosnowiec, Małachowskiego 9 m. 1. 7072

Dnia 5 bm. rozstał się z tym światem

ś. † p.

STEFAN HABUZ

Comiliton K. Hermesia

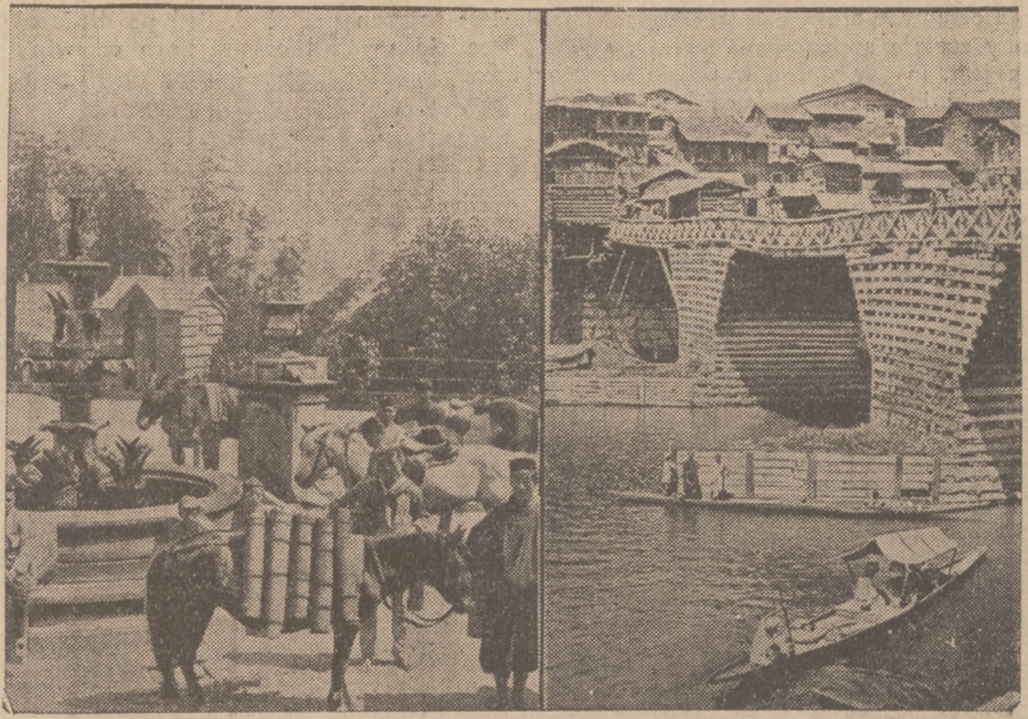
W Zmarłym straciliśmy wzorowego członka i szczerego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci! 7202

Konwent Hermesia

Korp. Akad. Stud. W. S. H. w Poznaniu





Z EGZOTYKI INDYJ.

Targowisko mleczarzy w Darjeeling u stóp Himalaji. Handlarze przywożą mleko w bambusowych rurach. — Obok most w Kaszmirze, oparty o filary z pni ułożonych w krzyżówkę.

KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś czołowe arcydzieło produkcji Europejskiej

„TYSIĄC I DRUGA NOC“

Iwan Możżuchin, Tania Fedor i Natalja Lisienko.

Film który w erze dźwiękowców nie miał równego sobie.

Wobec kosztów związanych ze sprowadzeniem filmu tego bezpośrednio z Paryża ceny miejsc nieznacznie podwyższone. Pierwszy Ekran w Polsce. —— Początek o godz. 4 p. p.

W przygotowaniu premjera „Robinson Crusoe“ z Douglasem Fairbanksem

Dźwiękowe Kino „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś CLARA BOW w filmie

„DZIKA DZIEWCZYNA“

NADPROGRAM: Znakomity Chór Kubańskich Kozaków. Dyrygen Anatol Aleksandrow.

Wkrótce: „DZIEJE GRZECHU“

w-g powieści Stefana Żeromskiego.

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś i dni następne Lekarstwo na kryzys! — Pękamy od śmiechu!

BUSTER KEATON

w najnowszej komedji tryskającej żywiołowym humorem p. t.

„Buster nawarzył piwa“

Wkrótce: „BABY“ z Anny Ondrą.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

SZEŚCIO lub siedmiopokojowe mieszkanie z wygodami I piętro do wynajęcia od N. Roku. Warszawska 6. 7207

RÓŻNE

PIANINA i FORTEPIANY po cenach zniżonych poleca: Arnold Fibiger Kalisz, Szopena 9. — Przedstawicielstwo: W. Engelking, Sosnowiec, Zakręt 7. 7145

ŻURNALE MÓD sezon jesienno-zimowy 1933-34, męskie, damskie i dziecinne, modne roboty kobiece poleca: „Książnica Zagłębia“ Dąbrowa, Sobieskiego 17. 7135

W DNIU 9 sierpnia rb. odbyła się kwesta publiczna dzień znaczka w Żarkach na rzecz tamtejszego Związku Brit — Hacohar. Suma zebranych wynosi zł. 41.50 7148

NADESZŁY: aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 36. 5822

W A P N O budowlane, grube, wysokoprocentowe, I-go gatunku — polecają. Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA“ — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 7008

MASAŻYSTKA i masażysta dyplomowani Bugajscy powrócili z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje WP. Kucharski, 3 Maja. 7080

SWETRY i DŻEMPRY damskie i dziecinne ostatnie nowości, fartuszki szkolne z rękawami i na szelkach, czapki szkolne oraz duży wybór galanterji damskiej i dziecinnej poleca firma „HELENA“ Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju. 7049

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA“ Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca duży wybór kierpcy zakopiańskich do gimnastyki — Ceny niskie. 5901

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy firma „Fr. Molicki“, Sosnowiec, wprost dworca. 7207

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe zł. 2.50 wykonuje artystycznie Foto - Stelmaszczyk, — Sosnowiec — Pogoń, Orla 4. 7002

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732

GABINET KOSMETYCZNY oraz masaże lecznicze i kosmetyczne. Gimnastyka lecznicza. Bezbolesne usuwanie brodawek. Sosnowiec, ulica Staszica 17. Dyplomowana masażystka kosmetyczka D. Skibińska. 5733

NAJTANIEJ KUPUJE SIĘ zeszyty, bruljony, atramenty, ołówki, stalówki, wieczne pióra, brystole, bloki rysunkowe w firmie „St Święcki“ — Drukarnia Introligatornia oraz skład materjałów piśmiennych. Dąbrowa — Sobieskiego 10, I-sze piętro. 5360



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach higienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI“** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

SPORT.

SEKCJA SPORTOWA P. Z. Z. P. P. i H.

Zarząd sosnowieckiego oddziału PZZPP i H Rz. P. przystępuje do zorganizowania sekcji sportowej, obejmującej następujące sporty: tenisowy, motocyklowy, kolarski, narciarski, wędkarski i piłki nożnej. Zainteresowani członkowie tegoż oddziału proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku, Sienkiewicza 17-a.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy zawiadamia Esterę, córkę Arona Silberman vel Srebrnik, współwłaścicielkę nieruchomości w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego, oznaczonej rep. hip. Nr. 40xx, jako niemającą obranego zamieszkania prawnego, ani rzeczywistego, że wyżej wspomniana nieruchomość, z powodu zalegania w ratach Towarzystwa wystawioną została na przymusową sprzedaż, mającą odbyć się w dniu 29 grudnia 1933 r. o godz. 10-ej zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notarjuszem Antonim Szczepkowskim. Zaległość w ratach wynosi 1869 zł., po zapłaceniu której to sumy nieumorzona pożyczka wyniesie 15450 zł. Wadjum do licytacji określone zostało na 2400 zł. w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego z bieżącymi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy 24000 zł. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów — druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach. 7201

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA IM. JÓZEFA ELSNERA. (Szkoła wyższa i niższa) Katowice, ul. Szopena 16 tel. 136. Dyrekcja: prof. St. Ślązak. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1933-34 do szkoły wyższej (5 letniej) i niższej (4 letniej). Otwarte zostały klasy: teorji i kompozycji śpiewu solowego, fortepianu, organu, skrzypiec, wiolonczeli i instrumentów orkiestrowych, rytmiki i wszelkich przedmiotów pobocznych. Lekcje odbywają się od godz. 8 do 19. Opłaty miesięczne od zł. 23. Zniżka kolejowa 75 proc. 7005

Pokost i Lakiery gwarantowane poleca 7007 **Skład Apteczny M. Jagiełłowicz 3 Maja 7.**



WIELKIE WYGRANE:

300.000 zł.
100.000 „
75.000 „
50.000 „

7115

i wiele innych wygranych padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154-8 róg Królewskiej.

Radzimy przeto wszystkim nabywać losy I-ej kl.

w kolekturze WOLANOWA.

Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności do P.K.O, na konto Nr. 18.814.

Cena 1/4 zł. 10, połówki zł. 20, całego losu zł. 40.

Uwaga: Ze względu na bardzo korzystną zmianę planu gry do 28 loterji wysyłamy każdemu szczegółowe prospekty zupełnie darmo.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem koszt:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.